

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

5. posiedzenia, I. sesji IX. peryodu

z dnia 22. września 1908.

TREŚĆ.

Ogłoszenie ukonstytuowania się komisji: budżetowej, gminnej i reformy wyborczej.

Spis petycji.

Wniosek p. Bednarskiego i tow. w sprawie budowy kolei z Nowego Targu przez Krościenko do Nowego Sącza.

Wniosek p. Witosa i tow. o ustalenie cen soli kuchennej i dostarczenie jej w dobrej jakości.

Wniosek p. Wasunga i tow. w sprawie projektu statutu dwutypowych seminarjów nauczycielskich.

Wniosek p. Merunowicza i tow. w sprawie oddania salin galicyjskich w zarząd lub dzierżawę kraju.

Wniosek p. Merunowicza i tow. w sprawie objęcia w zarząd kraju, ewentualnie zadzierżawienia dochodów galicyjskich dóbr państwowych i funduszowych przez kraj.

Wniosek p. Cieleckiego i tow. o założenie w Czortkowie szkoły średniej nowego typu.

Wniosek p. Michałowskiego i tow. o przyspieszenie budowy gimnazjów z językiem wykładowym polskim i ruskim w Tarnopolu.

Wniosek p. Kędziora i tow. o uchwalenie noweli do ustawy z 24. kwietnia 1894 dz. u. kr. Nr. 49., zmieniającej postanowienia art. 4. tejże ustawy o kosztach zakładania i utrzyma-

nia szkół ludowych i o funduszach szkolnych.

Interpelacya p. Kędziora i tow. w sprawie utworzenia Sądu obwodowego w Mielcu.

Interpelacya p. Sękowskiego i tow. w sprawie utworzenia Sądu obwodowego w Mielcu.

Wniosek nagły p. Oleśnickiego i tow. w sprawie przyznania nadzwyczajnej zapomogi gminie Wierczany powiatu stryjskiego, dotkniętej klęską powodzi.

Wniosek nagły p. Sodomory i tow. o zapomogę dla gmin pow. podhajeckiego w formie soli dla bydła.

Wniosek nagły p. Tymoteusza Starucha i tow. o zapomogę dla pogorzelców gminy Koniuchy pow. Brzeżany.

Wniosek nagły p. Antoniego Starucha i tow. o pomoc dla ludności powiatu liskiego, dotkniętej klęską elementarną.

Wniosek p. Kurowca i tow. o przyspieszenie regulacyi rzek górskich: Łomnicy, Siwki, Bereźnicy i Łupki w pow. kałuskim.

Wniosek p. Kurowca i tow. o założenie niższej szkoły górniczej w Kałuszu.

Wniosek p. Kurowca i tow. o ukrajowienie drogi z Kałusza przez Kopaczki, Dołęż woj. niłowską do Żurawna.

Wniosek p. Senyka i tow. o budowę mostu na rzece Dniestrze między Demenką podniestrzańską a Rozdołem w powiecie żydaczowskim.

Wniosek p. Hanczakowskiego i tow. o budowę mostu na rzece Stryju między Borynią a Jabłonowem w powiecie turczańskim.

Wniosek p. Hanczakowskiego i tow. o ukrajowienie drogi gminnej I. klasy prowadzącej przez Borynię, Komarniki, Mochnałe do granicy pow. stryjskiego.

Wniosek p. Winniczuka i tow. o rozdanie surowicy solnej między włościan powiatu staniśławowskiego.

Interpelacya p. Tymoteusza Starucha i tow. do c. k. Rządu w sprawie nieporządków na galicyjskich pocztach i nieposzanowanie ruskiego języka.

Interpelacya p. Tymoteusza Starucha i tow. w sprawie obsadzenia posad w szkole w Słobodzie złotej dwoma nauczycielkami, nieznanymi ruskiego języka.

Interpelacya p. Antoniego Starucha i tow. do c. k. Rządu w sprawie bagatelizowania w sądach ruskiej mowy.

Pierwsze czytanie wniosku p. Kiweluka i tow. w sprawie zmiany niektórych postanowień kraj. ustawy z 15. listopada 1874 Nr. 65. normującej sprawę szupaśnictwa. Uzasadnienie wniosku.

Pierwsze czytanie wniosku p. Sodomory i tow. w sprawie zaprowadzenia przy pociągach oso-

bowych IV. klasy i różnych udogodnień na kolejach państwowych. Uzasadnienie wniosku.

Pierwsze czytanie wniosku p. Sandulaka i tow. o uwolnienie od podatku konsumcyjnego mięsa z bydła dorżniętego w koniecznych wypadkach. Uzasadnienie wniosku

Pierwsze czytanie wniosku p. Oleśnickiego i tow. o zmianę niektórych postanowień kraj. ustawy o rybołówstwie z 31. września 1887. Nr. 37. Dz. u. kr. Uzasadnienie wniosku.

Pierwsze czytanie wniosku p. Adama i tow. z projektem zmiany §§. 19 i 37 statutu krajowego. (Rozszerzenie zakresu działania Sejmu). Uzasadnienie wniosku.

Pierwsze czytanie wniosku p. Oleśnickiego i tow. o zmianę statutu krajowego i sejmowej ordynacji wyborczej na zasadzie powszechnego prawa głosowania. Uzasadnienie wniosku.

Pierwsze czytanie wniosku p. Korola i tow. o zmianę statutu krajowego i sejmowej ordynacji wyborczej na zasadzie powszechnego prawa głosowania. Uzasadnienie wniosku.

Pierwsze czytanie wniosku p. Tertila i tow. o uchwalenie projektu ustawy o toku instancji administracyjnych w Galicyi i o krajowym Trybunale administracyjnym. Uzasadnienie wniosku.

Pierwsze czytanie wniosku p. Makucha i tow. o zmianę systemu dwutypowych szkół ludowych. Uzasadnienie wniosku.

Porządek dzienny.

(Początek posiedzenia o godzinie 10. minut 27. przed południem).

Przewodniczący: JE. Marszałek krajowy Stanisław hr. **Badeni**.

Ze strony c. k. Rządu: C. k. Wiceprezydent Namiestnictwa Włodzimierz hr. **Łoś**.

Sekretarze: Mieczysław **Urbański**, Stanisław Henryk hr. **Badeni**, Jan **Wasung**, Zacharyasz **Skwarko**.

Obecnych posłów 131.

Marszałek. Sejm w komplecie, posiedzenie otwieram. Protokół z 3-go posiedzenia uważam za przyjęty, gdyż nie wniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów, protokół z 4-go posiedzenia jest złożony w biurze sejmowym do przejrzenia.

Ukonstytuowały się następujące komisje:

Komisya gminna wybierając prezesem p. Bojkę, wiceprezesami I. p. Stadnickiego

II. p. Merunowicza, a sekretarzami pp. Halbana i Skarbka.

Komisya reformy wyborczej wybierając prezesem p. Głabińskiego, wiceprezesami pp. I. Stapińskiego, II. Wodzieckiego, oraz sekretarzami pp. Lewickiego, Maryewskiego i Paygerta; wreszcie

Komisya budżetowa wybierając prezesem p. Kazimierza Badeniego, I. wiceprezesem p. Leo, II. wiceprezesem p. Żardeckiego, a sekretarzami pp. Hupkę, Stefczyka i Korola.

Proszę p. sekretarza o odczytanie spisu petycji.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta spis petycji wniesionych po dzień 22. września 1908).

413. L. s. 671. Reprezentacya miejska Uście solne p. p. Górskiego o przyjęcie do rządu miast — do komisji gminnej.

414. L. s. 672. Zwierzchność miejska Uście dolne p. p. Górskiego o uwolnienie od nadzwyczajnego datku na szkoły — do komisji szkolnej.
415. L. s. 673. Dr. Jan S. Zubrzycki aut. architekt cywilny w Krakowie p. p. Maryewskiego o subwencję na wydawnictwo pt. „Skarb Architektury“ — do komisji budżetowej.
416. L. s. 674. Polskie Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ w Białej p. p. Bandrowskiego o subwencję — do komisji budżetowej.
417. L. s. 675. Stanisław Kupeczyński i tow. w Kolendzianach p. p. Kiweluka o zapomogę — do komisji budżetowej.
418. L. s. 676. Zarząd Towarzystwa muzycznego w Brodach p. p. Rittla o subwencję — do komisji budżetowej.
419. L. s. 677. Reprezentacja miejska w Sniatynie p. p. Moysę w sprawie udziału w dochodach podatku osobisto-dochodowego — do komisji podatkowej.
420. L. s. 678. Edmund Dąbrowski, em. asystent rachunkowy Wydziału krajowego we Lwowie p. p. Skałkowskiego o wyrównanie należitości w kwocie 346 K. 66 hal. — do komisji budżetowej.
421. L. s. 679. Seweryna Matecka, wdowa po dyetariuszu Wydziału krajowego we Lwowie p. p. Skałkowskiego — o zapomogę — do komisji budżetowej.
422. L. s. 680. Zofia Zielińska, wdowa po byłym urzędniku Wydziału krajowego we Lwowie p. p. Skałkowskiego o zasiłek — do komisji budżetowej.
423. L. s. 681. Grono nauczycielskie szkoły garncarskiej w Kołomyi p. p. Kleskiego o polepszenie bytu — do komisji budżetowej.
424. L. s. 682. Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ w Kołomyi p. p. Kleskiego o subwencję — do komisji budżetowej.
425. L. s. 683. Gmina Chyrów p. p. Lewakowskiego o podwyższenie dodatków gminnych od trunków — do komisji administracyjnej.
426. L. s. 684. Józef Sobolski, st. nauczyciel w Wielkopoli p. p. Jampolskiego o wliczenie lat służby — do komisji szkolnej.
427. L. s. 685. Rada szkolna miejscowa w Potoku złotym p. p. St. H. Badeniego o zaliczenie gminy do III. klasy plac nauczycielskich i kreowania 5-kl. szkoły mieszanej — do komisji szkolnej.
428. L. s. 686. Towarzystwo literackie im. Adama Mickiewicza we Lwowie p. p. Dembińskiego o subwencję — do komisji budżetowej.
429. L. s. 687. Bolesław Czedekowski, uczeń Akademii sztuk pięknych we Wiedniu p. p. Krzeczunowicza o stypendyum na studia — do komisji budżetowej.
430. L. s. 688. Wydział Towarzystwa Związku rodzicielskiego we Lwowie p. p. Ciuchcińskiego o subwencję — do komisji budżetowej.
431. L. s. 689. Reprezentacja powiatu krośnieńskiego p. p. Gorayskiego o zmianę instrukcji przy szacowaniu szkód elementarnych — do komisji gospodarstwa krajowego.
432. L. s. 690. Nauczycielstwo szkół wydziałowych męskich i żeńskich całego kraju p. p. Gorayskiego o podwyższenie płacy — do komisji szkolnej.
433. L. s. 691. Reprezentacja powiatowa w Krośnie p. p. Gorayskiego o subwencję na roboty publiczne — do komisji budżetowej.
434. L. s. 692. Zwierzchność gminy Opacienka p. p. Krężła o zwolnienie od prestacji szkolnej — do komisji szkolnej.
435. L. s. 693. Zofia Strumińska, emer. nauczycielka we Lwowie p. p. Wereszczyńskiego o podwyższenie czasowej emerytury — do komisji szkolnej.
436. L. s. 694. Komitet redakcyjny „Kupca Polskiego“ w Krakowie p. p. Federowicza o subwencję — do komisji budżetowej.
437. L. s. 595. Michalina Paduch we Lwowie p. p. Wereszczyńskiego o zapomogę — do komisji budżetowej.
438. L. s. 696. Car Grzegorz, em. nauczyciel w Kołomyi p. p. Dudykiewicza o policzenie lat służby — do komisji szkolnej.
439. L. s. 697. Car Grzegorz, em. nauczyciel w Kołomyi p. p. Dudykiewicza

- o przywrócenie posady nauczyciela — do komisji szkolnej.
440. L. s. 698. Zwierzchność gminy Pletenice powiat Przemyślany p. p. Dudykiewicza o zwolnienie od prestacji szkolnej — do komisji szkolnej.
441. L. s. 699. Zwierzchność gminy Wistowca powiat Kałusz pp. Dudykiewicza o zwolnienie od prestacji szkolnej — do komisji szkolnej.
442. L. s. 700. Gmina Korostowice powiat Rohatyn p. p. Dudykiewicza o przeprowadzenie regulacji Gnilej Lipy S. III. — do komisji wodnej.
443. L. s. 701. Fruchtmanowa Elżbieta, st. nauczycielka szkoły im. Tadeusza Czackiego we Lwowie p. p. Fruchtmana o policzenie lat służby — do komisji szkolnej.
444. L. s. 702. Towarzystwo nauczycieli religii mojżeszowej w Stanisławowie p. p. Rittla o subwencję — do komisji budżetowej.
445. L. s. 703. Schipper Naftali, starszy nauczyciel religii mojżeszowej w Stanisławowie p. p. Rittla o policzenie lat służby — do komisji szkolnej.
446. L. s. 704. Towarzystwo nauczycieli religii mojżeszowej w Stanisławowie p. p. Rittla w sprawie wypłaty remuneracji za naukę religii — do komisji szkolnej.
447. L. s. 705. Towarzystwo nauczycieli religii mojżeszowej w Stanisławowie p. p. Rittla w sprawie remuneracji nauczycieli religii mojżeszowej — do komisji szkolnej.
448. L. s. 706. Sapałaczyńska Leontyna, siostra śp. Roberta Sapałaczyńskiego rewidenta rachunkowego Wydziału krajowego we Lwowie p. p. Stapińskiego o dar z łaski — do komisji budżetowej.
449. L. s. 707. Bielczykowa Marya, starsza nauczycielka w Chromohorbie p. p. Fruchtmana o policzanie lat służby — do komisji szkolnej.
450. L. s. 708. Gromadkova Barbara, wdowa po dyrektorze szkoły ludowej Złoczów p. p. Kurowca o zapomogę — do komisji szkolnej.
451. L. s. 709. Gmina Krechowice powiat Dolina p. p. Kurowca o pobór surowicy — do komisji solnej.
452. L. s. 710. Mściwujewski Sebastyan, emer. nauczyciel we Lwowie p. p. Głębińskiego w sprawie zwrotu niepobranej płacy — do komisji szkolnej.
453. L. s. 711. Bienkowska Walerya, wdowa po emer. archiwście Wydziału krajowego we Lwowie p. p. Głębińskiego o stały dodatek na utrzymanie córki Józefy Maryi z powodu niezdolności do pracy — do komisji budżetowej.
454. L. s. 712. Benesch Jan, nauczyciel w Budkowie p. p. St. Mycielskiego o policzenie lat służby — do komisji szkolnej.
455. L. s. 713. Gmina wyznaniowa izraelska w Chodorowie p. p. St. Mycielskiego o subwencję — do komisji budżetowej.
456. L. s. 714. Zarząd powiatowy Kółek rolniczych w Wieliczce p. p. Cieleckiego o zmianę §. 47. krajowej ustawy wodnej z 14/3 1875 Nr. 38 Dz. u. kr. — do komisji wodnej.
457. L. s. 715. Połomska Aniela, nauczycielka w Greniu p. p. Bednarskiego o przyznanie lat służby — do komisji szkolnej.
458. L. s. 716. Tabeau Wiktor, nauczyciel krajowej szkoły ogrodnictwa w Tarnowie p. p. Tertila o zrównanie poborów służbowych z poborami nauczycieli szkół wydziałowych w Tarnowie — do komisji gospodarstwa krajowego.
459. L. s. 717. Franciszek Jania, gospodarz w Mszanach górnych p. p. Marszałkowicza o zapomogę — do komisji budżetowej.
460. L. s. 718. Wydział powiatowy Zaleszczyki, p. p. Tadeusza Cieńskiego w sprawie spłaty połowy należności na budowę szpitala powszechnego — do komisji budżetowej.
461. L. s. 719. Polskie Towarzystwo gimnastyczne „Sokół” w Zaleszczykach, p. p. Tadeusza Cieńskiego o subwencję — do komisji budżetowej.
462. L. s. 720. Władysław Jankowski, kierownik szkoły w Hołyniu, p. p. Bataglie, o przyznanie dodatku 5-letniego — do komisji szkolnej.
463. L. s. 732. Śpiewak Wojciech, prowizoryczny dozorca melioracyjny, Kra-

- ków, p. p. Kędziora o „veniam aetatis” — do komisji petycyjnej.
464. L. s. 733. Joanna Anna Kielbasówna, emerytowana nauczycielka, Kolańczyce, p. p. Stefczyka o podwyższenie emerytury — do komisji szkolnej.
465. L. s. 734. Stowarzyszenie „Przytulisko uczestników powstania 1863 64 Kraków, p. p. Męcińskiej o subwencję — do komisji budżetowej.
466. L. s. 735. Gminy Wieprz, Bystra, Brzaśnik, Juszczyna, p. p. Szweda o wybudowanie mostu na Sole — do komisji drogowej.
467. L. s. 736. Klementyna Hładij, wdowa po nauczycielu, Skoryki, p. p. Merunowicza o zapomogę — do komisji szkolnej.
468. L. s. 737. Gmina Zaczernie, powiat Rzeszów, p. p. Wasunga o zapomogę z powodu klęski elementarnej — do komisji budżetowej.
469. L. s. 738. Gmina Zaczernie, powiat Rzeszów, p. p. Wasunga o naprawę dróg i uznania drogi gminnej Zaczernie-Nowa wieś za powiatową a drogę Rzeszów Kolbuszowa za krajową — do komisji drogowej.
470. L. s. 739. Reprezentacja miejska Jawornik, p. p. Wasunga o udział w dochodach podatku osobisto-dochodowego — do komisji podatkowej.
471. L. s. 740. Grono nauczycieli szkoły męskiej i żeńskiej w Podwoleńskich, p. p. Pinińskiego o przeniesienie do II. klasy plac — do komisji szkolnej.
472. L. s. 741. Reprezentacja gminy Wygnanka p. p. Cleleckiego o zaliczenie gminy do miejscowości podlegających ust. gm. z 3. lipca 1896 — do komisji gminnej.
473. L. s. 742. Lipińska Salomea, wdowa po skrzypku, p. p. Głabińskiego o zapomogę — do komisji budżetowej.
474. L. s. 743. Gołębiowska Petronela, wdowa po nauczycielu, Lwów, p. p. Głabińskiego o stałe zaopatrzenie — do komisji szkolnej.
475. L. s. 744. Marya Teresa Łubieńska, Przełożona internatu Urszulanek, Lwów, p. p. Głabińskiego o subwencję — do komisji budżetowej.
476. L. s. 745. Antecką Stanisława, nauczycielka w Jaworznie p. p. Jaworskiego o policzenie lat służby — do komisji szkolnej.
477. L. s. 746. Wydział powiatowy Wadowice, p. p. Maissa o ukrajowienie drogi Biertowice—Zembrzyce — do komisji drogowej.
478. L. s. 747. Wydział ochronki polskiej pod wezwaniem św. Jadwigi, Drohobycz, p. p. Halbana o subwencję — do komisji budżetowej.
479. L. s. 748. Zleśny Antoni i towarzysze w Słońsku, p. p. Zamoyskiego o subwencję na pokrycie dachu kościoła — do komisji budżetowej.
480. L. s. 749. Stowarzyszenie dwucentowych składek, Przemyśl, p. p. Dołńskiego o subwencję — do komisji budżetowej.
481. L. s. 750. Gimnastyczne Towarzystwo „Sokół“, Stryj, p. p. Fruchmana o subwencję — do komisji budżetowej.
482. L. s. 751. Zbiorowa petycja nauczycieli szkół wydziałowych całego kraju ze Stryja, p. p. Fruchtmana o uregulowanie plac — do komisji szkolnej.
483. L. s. 752. Zbiorowa petycja nauczycieli szkół wydziałowych całego kraju ze Stryja, p. p. Fruchtmana o uregulowanie plac — do komisji szkolnej.
484. L. s. 753. Magistrat Wadowice, p. p. Maissa o zapomogę z powodu klęsk elementarnych do komisji budżetowej.
485. L. s. 754. Feiglowska Katarzyny, wdowa po lekarzu kraj. szpitala powiatowego, Lwów, p. p. Niezabitowskiego o podwyższenie pensji — do komisji budżetowej.
486. L. s. 755. Cybulska Marya, wdowa po maszyniście szpitala krakowskiego, Lwów, p. p. Rutowskiego o podwyższenie pensji — do komisji budżetowej.
487. L. s. 756. Wojtyna Anna, wdowa po słudze Wydziału krajowego, Lwów, p. p. Rutowskiego o zapomogę — do komisji budżetowej.
488. L. s. 757. Załucka Anna, wdowa po słudze Wydziału krajowego o zapomogę — do komisji budżetowej.

489. L. s. 758. Hanaczewska Marya, wdowa po słudze Wydziału krajowego, Lwów, p. p. Rutowskiego o zapomogę — do komisji budżetowej.
490. L. s. 759. Gering Julia, sierota po konduktorze dróg krajowych, Lwów, p. p. Rutowskiego o zapomogę — do komisji budżetowej.
491. L. s. 760. Bubesowa Marya, wdowa po konduktorze dróg krajowych p. p. Rutowskiego, Krężla i Jedynaka o zapomogę — do komisji budżetowej.
492. L. s. 761. Barycka Marya, wdowa po dyetaryuszu Wydziału krajowego, Lwów, p. p. Rutowskiego o dar z łaski — do komisji budżetowej.
493. L. s. 762. Pogorzelska Katarzyna, wdowa po słudze Wydziału krajowego, Lwów, p. p. Rutowskiego o jednorazowy dar.
494. L. s. 763. Schmid Walerya, wdowa po rządcy szpitala, Przemyśl, p. p. Rutowskiego o podwyższenie wsparcia — do komisji budżetowej.
495. L. s. 764. Gmina Wulka mazowiecka, p. p. Korola o przydzielenie do okręgu sądowego w Rawie — do komisji prawniczej.
496. L. s. 765. Skrochowska Zofia, uczennica Akademii sztuk pięknych w Brukseli, p. p. Pinińskiego o zasiłek na malarstwo — do komisji budżetowej.
497. L. s. 967. Aleksander Michniewicz, starszy nauczyciel w Wysocku niżnem, p. p. Hanczakowskiego o policzenie w drodze łaski lat służby — do komisji szkolnej.
498. L. s. 768. Reprezentacja miasta Założce, p. p. Sałę o udział w dochodach podatku osobisto dochod. — do komisji podatkowej.
499. L. s. 769. Towarzystwo Bursy chrześcijańskiej, Brody, p. p. Sałę o subwencję — do komisji budżetowej.
500. L. s. 770. Bursa żydowska, Brzeżany, p. p. Schätzla o subwencję — do komisji budżetowej.
501. L. s. 771. Polski Związek narodowy, Kraków, p. p. Stanisława H. Badeniego o subwencję — do komisji budżetowej.
502. L. s. 772. Celestyna ze Skibińskich Ziółowska. wdowa po nauczycielu, Tarnów, p. p. St. H. Badeniego o podwyższenie pensji — do komisji szkolnej.
503. L. s. 773. Grono nauczycieli krajowej szkoły kołodziejskiej i ciesielskiej, Kamionka strumiłowa, p. p. St. H. Badeniego o regulację poborów na wzór państwowych szkół zawodowych do komisji przemysłowej.
504. L. s. 774. Karolina Sokołowska, emerytowana kierownic. szkoły ludowej, Kamionka strumiłowa, p. p. St. H. Badeniego o policzenie lat służby — do komisji szkolnej.
505. L. s. 775. Siostry Służebnicze Kamionka strumiłowa, p. p. St. H. Badeniego o subwencję — do komisji szkolnej.
506. L. s. 776. Fryderyk Schöpp, starszy nauczyciel Kamionka strumiłowa, p. p. St. H. Badeniego o wliczenie lat służby — do komisji szkolnej.
507. L. s. 777. Honorata Perejmybida, wdowa po słudze Wydziału krajowego, Lwów, p. p. Rutowskiego o dar z łaski — do komisji budżetowej.
508. L. s. 778. Piotr Grabowski, pensjonowany sługa Wydziału krajowego, Lwów, p. p. Rutowskiego o dar z łaski — do komisji budżetowej.
509. L. s. 779. Kitschman Adolf, emerytowany aktor tutejszego teatru obecnie we Wiedniu, p. p. Halbana o zasiłek dla córki Anny na muzykę — do komisji budżetowej.
510. L. s. 780. Grono ck. konserwatorów Galicji zachodniej, Kraków, p. p. Laszkowskiego o subwencję na restaurację wieży w Oświęcimiu — do komisji budżetowej.
511. L. s. 781. Gimnastyczne Towarzystwo „Sokół“, Sanok, p. p. Wrześniowskiego o subwencję — do komisji budżetowej.
512. L. s. 782. Władysław Jarocki, uczeń Akademii sztuk pięknych, Kraków, p. p. Pinińskiego o zasiłek na malarstwo — do komisji budżetowej.
513. L. s. 783. Marcinkiewiczowa Stanisława, wdowa po adjunkcie konceptowym Biura solnego, Lwów, p. p. Bojkę o uwzględnienie dodatku osobistego śp. męża przy wymiarze pensji — do komisji budżetowej.

Marszałek. Proszę o odczytanie wniosków i interpelacji.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta).

Wniosek p. Bednarskiego i tow. w sprawie budowy kolei z Nowego-Targu przez Krościenko do Nowego Sącza.

Wniosek p. Witosa i tow. o ustalenie cen soli kuchennej i dostarczenie jej w dobrej jakości.

Wniosek p. Wasunga i tow. w sprawie projektu statutu dwutypowych seminarjów nauczycielskich.

Wniosek p. Merunowicza i tow. w sprawie oddania salin galicyjskich w zarząd lub dzierżawę kraju.

Wniosek p. Merunowicza i tow. w sprawie objęcia w zarząd kraju, ewentualnie zadzierżawienia dochodów galicyjskich dóbr państwowych i funduszowych przez kraj.

Wniosek p. Cieleckiego i tow. o założenie w Czortkowie szkoły średniej nowego typu.

Wniosek p. Michałowskiego i tow. o przyspieszenie budowy gimnazyów z językiem wykładowym polskim i ruskim w Tarnopolu.

Wniosek p. Kędziora i tow. o uchwalenie noweli do ustawy z 24 kwietnia 1894 dz. u. kr. Nr. 49, zmieniającej postanowienia art. 4 tejże ustawy o kosztach zakładania i utrzymywania szkół ludowych i o funduszach szkolnych.

Interpelacya p. Kędziora i tow. w sprawie utworzenia sądu obwodowego w Mielcu.

Interpelacya p. Sękowskiego i tow. do c. k. Rządu w sprawie utworzenia sądu obwodowego w Mielcu.

Sekretarz p. **Skwarko** (czyta).

Wnesenie naśle p. Oleśnyckoho i tow. w sprawie przyznania nadzwyczajnoji pidmohy hromadi Werczany powita stryjskoho, ditknenoji nieszczastjem powodeny.

Wnesenie naśle p. Sodomory i tow. o pidmohu dla hromad pow. pidhajeckoho w formi soły dla chudoby.

Wnesenie naśle p. Tymoteja Starucha i tow. o pidmohu dla pohorilciw hromady Koniuchy pow. Bereżany.

Wnesenie naśle p. Antona Starucha i tow. o pomicz dla ludnosty pow. liskocho, ditknenoji nieszczastjem elementarnym.

Wnesenie p. Kurowcia i tow. o pry-

nahlenie regulacji rik hirskich: Łimnyci, Sywki, Bereżnyci i Łukwy w pow. kałuskim.

Wnesenie p. Kurowcia i tow. o zasnowanie niższoji szkoły hirnyeczoji w Kałuszy.

Wnesenie p. Kurowcia i tow. o ukrajewlenie dorohy z Kałusza czerez Kopaczky i Dołhu wojniłiwsku do Żurawna.

Wnesenie p. Senyka i tow. o budowu mostu na rici Dnister miż Demenkoju pid dnistrjańskoju a Rozdołom w pow. żydaczewskim.

Wnesenie p. Hanczakowskoho i tow. o budowu mostu na rici Stryj miż Boryneju a Jabłonowom w pow. turczańskim.

Wnesenie p. Hanczakowskoho i tow. o ukrajowlenie dorohy hromadskoji I. klasy weduczoji czerez Boryniu, Komarnyky, Mochnale do hranyci pow. strijskoho.

Wnesenie p. Winniczuka i tow. o rozdanie surowyci silnoji miż selan pow. stanisławiwskoho.

Interpelacya p. Tymoteja Starucha i tow. do c. k. Prawytelstwa w sprawie neporjadkiw na hałyckich pocztach i neposzanowaniu ruskoho jazyka.

Interpelacya p. Tymoteja Starucha i tow. w sprawie obsadżenia posad w szkoli w Słobodi zołotij dwoma uczytelkami, neznajuczmy ruskoho jazyka.

Interpelacya p. Antona Starucha i tow. do c. k. Prawytelstwa w sprawie neposzanowania w sudach ruskoho mowy.

Marszałek. Interpelacye te odstapię p. komisarzowi rządowemu, zaś pierwsze czytanie wniosków postawię na porządku dziennym jednego z najbliższych posiedzeń.

Obecnie przystępujemy do załatwienia wniosków nagłych. Pierwszym z nich jest wniosek nagły p. Oleśnickiego.

Wniosek nagły p. Oleśnickiego i tow. w sprawie przyznania nadzwyczajnej zapomogi gminie Wierczany powiatu stryjskiego, dotkniętej klęską powodzi.

Do uzasadnienia nagłości ma głos p. Oleśnicki.

P. Oleśnicki. Wysokij Sojme!

Wnesenie naśle, kotre maju czest' popyraty, riżnyt' sia wid inczych wnesień naślých, jaki w tij Pałati z pryczyny katastrof elementarnych były postawieni, riżnyt' sia zasadnyczo tym, szczo wełychezni szkody, jakych dizała hromada

Werczany, były spryczyneni ne łysz katastrofamy elementarnymy, ne łysz powineju, doszczamy i wyliwamy, ale hołowo zarządzeniamy włastej z pryczyny wykonania zakona weterynaryjnogo. Hromada Werczany była okružena czerez ciłe lito, wid maja do kińcia wereśnia seho roku kwarantannoju z pryczyny pojawyszij sia zarazy pyskoweji i ratycznoji. Zarządzenie tote—jak sia okazało z dochodzeń, kotri zistały perewedeni na żądanie interesowanych czerez delehata namisnytwa, było zowsim ne potribne, było aktom ne zapobiżenia protywar zarazy, ale aktom samowoly orhaniw weterynarskich.

Hromada ta była prynewołena do sprawluwania riżnych pryładiw, do zawedenia riżnych desinfekcij, do czynienia w tim naprjami riżnych wydatkiw, kotri znaczo jeji budżet perechodyły, a do kotrych po mysły zakona hromadskoho ne była obowiazana. Otże hromada ponesa welyczezni straty osoblywo czerez te, szczo buduczy widdałena wid hostynicia, ne majuczy prawa wyhnaty chudoby nawit na połe ne to na torh, ne mała tym samym możnosty prodawaty mołoka i produktiwo mołoczarskich, z kotrych taja hromada pid mistom Stryjom słuczajno i perewažno uderżujeś.

Z toji pryczyny moje wnesenie je oprawdane, szczo pry rozdili pidmoh z fondu krajewoho z pryczyny neszczast elementarnych, taja hromada była w najbilszjy sposib uwzhladnena. Dlatoho proszu o pryniatie nahłosty toho wnesenia.

Marszałek. Czy w sprawie nagłośc żada kto głosu? (*Nikt.*) Kto uznaje ten wniosek za nagły, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość.*) Wniosek jest uznany za nagły. Pod względem merytorycznym ma głos p. Oleśnicki.

P. Oleśnicki. Proszu o widosłanie moho wnesenia do komisiji budżetowej.

Marszałek. Czy żada kto pod względem formalnym głosu? (*Nikt.*) Jeśli nie, kto się zgadza na odesłanie tego wniosku do komisiji budżetowej, zechce rękę podnieść. (*Większość.*) Wniosek ten jest przyjęty.

Następuje drugi wniosek nagły p. Sodomory w sprawie zapomogi dla gmin pow. podhajeckiego w formie soli dla bydła.

Do uzasadnienia nagłośc ma głos p. Sodomora.

P. Sodomora. Wysokij Sojme!

Moje nahłe wnesenie widnosyt sia

do hromad pidhajeckoho powita, szczo pry prawytelstwo udiłyło zapomohy dla tych hromad ditknenych elementarnymy neszczastiamy. Tak jak w cilim kraju wsi hromady uterpiły welyki straty z pryczyny sehoricznych wyliwów i słoty, tak same i wsi hromady pidhajeckoho powita ditkneni zistały strasznym znyszczeniem z tych samych pryczyn.

Hromady wnosił podania o widpysanie podatkiw, kotri ne duże uwzhladniajut, bo każut, szczo ne zistała znyszczena $\frac{1}{4}$ czaść zemleplodiw, otże dlatoho zakon każe, szczo ne ma racji, szczo widpysuwaty podatky. Tilki złe, szczo zakon ne każe jaki straszni naślidky wyklycze sereď selaństwa toto neszczastie koły ne łysz zerno zrosło ale szczo najbilsze, szczo i pasza zohnyła tak, szczo nawit tij paszi chudoba ponuchaty w zymi ne schocze.

Dlatoho hrozyt tym hromadom welyczezna ruina, bo w naślidok toho musiat pid zymu wysprodawaty chudobu za bezcin a potomu ne budut maty ni czym hruntu sprawyty — a pewno chudoba ne bude tania, jeśli treba jeji bude potomu kupyty.

Dlatoho ja pidpyrajuacy nahlist moho wnesenia, szczo pry dla hromad pidhajeckoho powita udiłyty 10 wahoniw soły, szczo neju mohły bodaj poprawyty w zymi tuju zipsowanju paszu, proszu, szczo moje wnesenie widosłano do komisiji budżetowej.

Marszałek. Czy w sprawie nagłośc żada kto głosu? (*Nikt.*) Jeżeli nie, kto uznaje ten wniosek za nagły, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość.*) Wniosek jest uznany za nagły.

P. Sodomora postawił już wniosek, aby jego nagły wniosek odesłać do komisiji budżetowej.

Czy żada kto głosu pod względem formalnym? (*Nikt.*) Jeżeli nie, kto się zgadza na odesłanie tego wniosku do komisiji budżetowej, zechce rękę podnieść. (*Większość.*) Wniosek jest przyjęty.

Następuje nagły wniosek p. Tymoteusza Starucha w sprawie zapomogi dla pogorzelców gminy Koniuchy pow. Brzeżany.

Do uzasadnienia nagłośc wniosku ma głos p. Tymoteusz Staruch.

P. Tymoteusz Staruch. Wysokij Sojme!

W dni 17. maja seho roku hriznyj

pożar w seli Koniuchach bereżańskoho powita zniszczyw 12 gospodarstw zameškanych, a pry tim 40 budynkiw hospodarskich na zahalnu sumu 43500 koron. Koły zważymo tiazkie położenie selan czerez te, szczo pereszło ho roku ozymynu zniszczyła zyma, koły uwzhladnymo, szczo seho roku pryjszła ślota, hrad i posucha i zniszczyła wsio na poli, doperwa tohdy Panowe predstawy te sobi tiazkie położenie selan, w jakim tii bidaky sia nachodiat.

Toż ja wnosiacy moje nahle wnesenie, maju dumku, szczo Wysoka Palata uchwałył nahlist, uwzhladniajucy te tiazkie i neznosyme położenie tych bidakiw i nieszczęsliwych hospodariw, kotri sia popałyły. Ony zaczyły buduwaty swoi chaty, i bidni ne majut' czym pokińczyty budowu a nadchodyt' hrizna zyma i wony ne budut' mały dachu nad hołowuju Dlatoho ja popyrajucy nahlist moho wnesenia, proszu: Wysoka Palata zwołył uwzhladnyty nawedeni mnoju pryczyny i nahlist uchwałyty.

Marszałek. Czy w sprawie nagłości żada kto głosu? (*Nikt*). Jeżeli nie kto uznaje ten wniosek za nagły, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Wniosek jest uznany za nagły. Pod względem merytorycznym ma głos p. Tymoteusz Staruch.

P. Tymoteusz Staruch. Pid wzhladom formalnym proszu widosłaty mij wnesok do komisji budżetowij a prosywbym, szczo komisja budżetowa uchwałyła 20.000 koron pidmohy dla tych bidnych selan.

Marszałek. Czy żada kto głosu pod względem formalnym? (*Nikt*). Jeżeli, nie kto się zgadza na odesłanie tego wniosku do komisji budżetowej, zechce rękę podnieść (*Większość*). Wniosek ten jest przyjęty.

Z kolei następuje wniosek nagły p. Antoniego Starucha o pomoc dla ludności powiatu liskiego, dotkniętej klęską elementarną.

P. Tymoteusz Staruch. Proszu o hołos!

Marszałek. P. Tymoteusz Staruch ma głos.

P. Tymoteusz Staruch. Ja proszu p. Marszałka, szczoby meni izwoływ promawłaty w zastupstwi mojego brata, bo mij brat szcze ne pryjichaw.

Marszałek. W zastępstwie nieobecnego brata wnioskodawcy, ma głos brat brata wnioskodawcy (*Wielka uesołość*) celem uzasadnienia nagłości wniosku.

P. Tymoteusz Staruch. W uzasadnieniu nahłosty wnesenia moho brata muszu wyskazaty, szczo powit liskyj należyt do najbidniejszych powitiw hirskich w ciłoj Hałyczyni. Ludy z toho powita utrzymuwały sia hołowno z toho, szczo emihranty w Ameryci zarablały. Ale teper widomo, szczo w Ameryci nastupyw kryzys finansowyj i szczo z widtam powertajut ludy bez najmenszoho zarobku. A do toho treba dodaty jeszcze i toto, szczo toj powit liskyj trapyły najbilszi elementarni nieszczęstia. Ja buw ne oden raz świdkom, jak bidnyj selanyn ne buw w stani swoju chudobu utrzymaty i klakaw na kolina, szczo by jemu jeji ne zberały.

Tym samym bude usprawedływena nahlist' wnesenia. Koły uwzhladnemo położenie tych bidnych selan, koły uwzhladnemo, szczo wony z Ameryky teper nijkaj pomocy ne majut, i szczo wony nawet ne majut za szczo opłaczuwaty datky ta tiahary publiczni, tak dumaju požadanoju riczeju, szczo by kraj pryjszow toj ludnocy w pomicz.

Szkody sut' straszni. I tak straty sina i koniczyny 100% za 500.000 K, w zibranoj ozymyni 75% za 300.000 K, w zibrianij paszy, jaczmeni, wiwsi, wyci 80% za 600.000 K, dalsze peredwydymoi szkody w kartoflach bude na 4.000.000 K, tak szczo jesły dodamo szkody w jaryni na 1.000.000 K to bude zahalom suma 19.000.000 K.

I z tych pryczyn wnoszu, szczo by Wys. Sojm izwoływ udiłyty dla powita liskoho:

1) 500.000 koron pożyczky bezprowoj, spłaczuwanoj w ricznych ratach czerez 10 lit;

2) udiłyty 50 wagoniw żyta ozymoho do zasiwu;

3) udiłyty szczo najmensze 140 wagoniw paszy, sina i sołomy.

Dalsze, musymo uwzhladnyty, szczo bidna ludnist' pidhirska ne dast' sobi rady i koły pasza sowsim zohnyła tak i chudoba wyhyne i dlatoho potreba aby

4) prawytelstwo dało szczo najmensze 50 wagoniw soły dla chudoby.

Dalsze potribnyj:

5) opust podatkowyj i pilhy w egzekwowaniu za podatky.

6) wyjednaty opust do połowyny frachtu wid tych wsiw towariw,

7) w kińcy udiłyty znyżenia cin kainitu.

Z tych pryczyn proszu o uznanie wnesenia za nahle.

Marszałek. Rozprawa nad nagłoscią otwarta, czy żada kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żada, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto jest za nagłoscią wniosku, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość.*) Nagłosć uchwalono.

Pod względem formalnym ma głos p. Tymoteusz Staruch.

P. Tymoteusz **Staruch.** Pid wzhladom formalnym proszu o widosłanie toho wnesenia do komisji budżetowoji.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żada kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żada, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość.*) Jest przyjęty.

Przystępujemy do porządku dziennego.

Pierwsze czytanie wniosku p. Kiweluka i tow. w sprawie zmiany niektórych postanowień kraj. ustawy z 15. listopada 1874 Nr. 65 normującej sprawę szupaśnictwa. (**Al. 105**).

Celem uzasadnienia wniosku ma głos p. Kiweluk.

P. **Kiweluk.** Wysokij Sojme!

Sprawdi w sprawozdaniu departam. VI. Wydiłu krajewoho czytajem, szczo prawytelstwo zamirjuje zminyty zakon z 27. lypnia 1871 Nr. 88. W. z. d. o szupasnycytwi, jak takoz zakon o zakładach prymusowej praci i prote Wydił krajewyj zanymaje stanowysko wyżydajucze wyslydkiw toho dilańa prawytelstwa i w napriami usunenia chyb toji czasty zakonodawstwa niczoho ne predpryniato, ta odnak na toju dumku stanowysko se newlastywe, bo zmina deczoho na łuczsze na polu seho zakonodawstwa taki u nas w kraju dalabysia perewesty.

Do chyb, kotri dijmajuczo wideczuwajut hromady, należať prypysy zakona krajewoho, do zminy kotroho stremyt

moje wnesenie, imenno §. 14. pokłykanoho zakona derżawnoho.

Paragraf toj postanawlaje: „Wid chwyli prytrymania osoby do wiyszupasowania, až do chwyli wykonania riszenia szupasowoho, narosli koszta utrymania pryderżanych odynyc, protiwo kotrych riszenie na widszupasowanie szcze ne zapalo, należať do kosztiv policiji miscewoji. Zakonodawstwu krajewomu połuczajeś, czy i o skilko taki koszta majut buty zwerneni zi sredztw powitowych abo krajewych“.

Dalsze §. 4. pokłykanoho zakona postanawlaje, szczo widszupasowanio može nastupyty łysze na osnovi prawosylnoho riszenia kompetentnoj własty i szczo pered tym maje nastupyty stwerdżenie miscal prynaležnosty szupasnyka.

Wydanyj na osnovi toho zakona derżawnoho zakon krajewyj z 15. padołysta 1874 Nr. 65. W. Z. kr. postanawlaje, szczo łysze za odynyci, uže pryznani szupasnykamy, i znanym stacyam szupasnyczym, pryznaje sia ryczałť wid osoby.

Postanowy tiji zakona krajewoho krywdiat hromady i majut łychi naslydky dla suspilnosti.

Žandarmerya, czy ynszyj orhan bezpeczeństwa prytrymuje wołokyty, czy jakoho ynszoho zloczynnyka, widdaje do sudu a po widbutij kari, sud peredaje jehoho hromadi, de jehoho pryłowleno, zwyczajno hromadi osidku sudu, do widstawlenia do hromady prynaležnosty. Włast' administracyjna maje wydaty riszenie na szupas, do toho tra kończe ślydyty prynaležnist' szupasnyka, i zaczynajeś procedura, kotra piśla prypysyw ministerstwa i namistnycetwa maje buty skora, ale zwyczajno dowho, bo misiacyamy a czasom litamy trewaje. I ne dywnycia! Czasom szupasnyk (choč pered stwerdżeniem prynaležnosty ne ma szcze szupasnyka, łysze prytrymane indywiduum), ne znaje miscal swojeji prynaležnosty, czasom maje nespokutowani hrichy z mistia prynaležnosty, tož zależyť jemu, szczo by ne wyszły na werch, i z rozmysłom fałszywo podaje to misce prynaležnosty, czasom taki sama hromada widpekujes takoho žylcia, bo maľab za neho platyty szpytal, abo szczo...

A tym czasom ty, hromado, hoduť, odiwaj, ohriwaj, pylnuť takoho prytrymanoho, ba, czasom ne raz ne jehoho samoho,

ale jeha żinku i dity, szczo słuczajeś z prytrymanymy rodynamy cyhaniw.

Chisna z nych, iz tych szupasnykiw w hromadi ne ma, bo do żadnoj roboty użyty ich ne może, a szczo musilab opłaczuwaty nastawnykiw, a w toj sposib hromada szczo ne ma je ne raz czym zapłaty wartiwnyka czy policaja, de wże wydatok kilkanajciat koron zachytuje riwnowahu budżetowu.

Ne dywota pro te, szczo ne ridkyj słuczaj, de orhana hromadzki, znajuczij bidu z takymy bezdomnymy, ne czekajut, až bude stwerdżena prynależnist' i bude mohło nastupyty widszupasowanie, ale na superecz zakonowy, sami radcze takomu prytrymanomu każut: „utikaj“ — z czoho win zwyczajno korystaje.

Jaka nebezpeka z takim postupowaniem połączena, ne potrebuju przedstawlaty.

Szupasnyctwo, to sredstwo zaradcze do utrymania publicznoho bezpečestwa i oczystky kraju wid nedozriłych odynyc.

Sredstwa, szczo wedut do toho, sut' predpryniati w interesie ciłoho kraju, ciłoi suspilnosti, kotroi zaležyt na zabezpečeniu sebe pered škidlywymy elementamy — i jak nichto ne žadaje, szczo by sud i areszta, czy žandariw uderžuwała hromada, tak samo słuszno jest, szczo by wydatky z szupasnyctwom połączeni ponosyw kraj, a ne hromada, tym radsze, szczo kraj finansowo sylnijsza odynycia, jak hromada.

W zahali szyroka nywa policiji prawencyjnoi w naszym kraju ležyt odłohoju. Łedwy małyj poczatok зробleno zakupnom majatku Predilnycia na kolonju dla małolitnych perestupnykiw — ta i tak Boh znaje, koły wejde w žytie.

Z organizacijeju domiw prymusowoi pracy czekajemo na prawytelstwo, a tymczasom tysiaczi wydajemo na utrymanie szupaśnykiw.

Ta sprawa perechodyt wže ramy moho wnesenia, kotre pidtrymujuczy, proszu peredaty jeha do połahody komisiji administracyjnoi.

Marszałek. Rozprawa pod względem formalnym otwarta. Czy žada kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie žada, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto się zgadza na odesłanie wniosku p. Kiweluka do komisji admini-

stracyjnej, zechce rękę podnieść. (Wielkość.) Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosku p. Sodomory i tow. w sprawie zaprowadzenia przy pociągach osobowych IV. klasy i różnych udogodnień na kolejach państwowych. (Al. 106.)

Celem uzasadnienia wniosku ma głos p. Sodomora.

P. Sodomora. Wysokij Sojme!

Sły ja, selanyn zabyraju hołos w sprawi żeliznyctwa i widnosyn fachowopromysłowych z żeliznyctwom zwiazanych, to może sia se i dekotrym dywnym trocha wydast. Odnak zwistnoju riezēju, szczo ti widnosyny wpływajut w zahali na dobrobut ludnosty. Ludnist selańska ma je ważni potreby szczo do żeliznyć.

Nyni tak administracija żeliznyć, jak i pryboczni rady żeliznycezi, w kotrych ne ma nihde ani odnoho predstavnyka selaństwa, uwzhladniajut potreby promysłu, torhowli i welykoi rilnoi posilosty, a pry ruchu osobowim takōż wsich ynszych klas, a łysze ne selaństwa i w zahali ubohych klas.

Pry ukladaniu taryf osobowych ide łysz o se, szczo by żeliznyci prynesły jak najbilsze dochodu, a zowsim ne dbajeś o potreby ubohoi ludnosty. A dbaty o se powynni peredowsim żeliznyci deržawni, kotri ne sut pidpryjemstwamy prywatnymy, otže ne sam tilko zysk powynni maty na ciły.

Zi stanowyska selaństwa pidnis ja w moim wneseniu ślidujuczi hołowni potreby:

Ludnist selańska i robitnycza widczuwaje brak czetwertoi klasy na żeliznyciach pry osobowych poizdach osoblywo lokalnych. Treta klasa je dla seji ludnosty riszuczo za doroha. Selanyn i robitnyk potrebuje czasto widbuwaty dorohu, jaka jemu zowsim ne opłaczujas — jak do Sudiw i urjadiw na terminy, abo w orudkach hospodarskyh, koszta seji dorohy tretoju klasy sut riszuczo za wysoki i duze nekorystno dotykajut stan selańskij.

W Nimeczczyni i zachidnych krajach naszoi deržawy, de selanyn je o mnoho bohatszyj, je czetwerta klasa; dywno otže duze, czomu u nas, de narid takyj bidnyj, ne ma sei czetwertoi klasy!

Cina jizdy tretoju klasoju mohłaby buty nyzszoju, kołyb zneseno podatok

wid tych kart. Sprawedływist nakazuje, szczo by se podatok buw znesenyj, a natomist może but pidnesenyj podatok wid kart jizdy I. i II. klasy, boż ti, kotri majut za szczo jichaty I. i II. klasoju, możut i znaczno bilszyj podatok zapłatyty.

To ne tilky w interesi selaństwa i stanu robotnyczoho sut požadani reformy, ale takož i w inszych naprjamach. Uboha szkilna mołodiż, jiducza do szkil, abo wertajuczy do domu powynna takož maty znaczniejszy znyżenia a w kińcy sprawedływist wołyty, szczo by ti znyżenia jaki słužat urjadnykam derżawnym, służyły takož urjadnykam awtonomicznym, świaszczennykam, ta narodnym uczytelam. Wony tak samo, jak urjadnyky derżawni spownajut urjad i obowiazok puźecznyj a ich materjalne połoženie zwyčajno daleko hirsze wid urjadnykiw derżawnych. Nema otže nijakoji pryczyny, szczo by wony w poriwianiu z tamty-my były upoślidzeni.

Pry tych żadaniach, jaki pidnis ja zi stanowiska selańskoji ludnosty i w zahali klas ubohych, pidnesu szczo dalszi żadania zi stanowiska praw ruskoho naroda.

Mymo dowholitnych domahań ne možemo my Rusyny dobyty sia takoji ribnyci, jak ruski napysy na kartach jizdy.

Do seho majemo na żeliznynach derżawnych bezperečne prawo. Nawit prywatne predpryjemstwo czysłyoby sia z puźykoju, kotrij służyty, kotra płatyty za ti usłuhy i ne mohłoby widkydaty żadania tak znacznoji czasty puźyky, jaku stanowlat na hałyckych żelaznyciach Rusyny. A wże derżawni żeliznicy uderżuwani derżawnym kosztom, z podatkiw, na kotri idut i ruski hroszi — podwijnio obowiazani se żadanie spownyty.

Wy pewno ne potrafyte ujawyty sobi, szczo dije sia w naszych serciach, koły my, jiduczy żeliznyciamy, striczajemo napysy nimecki, polski a nawit francuski, tilko ne ruski. To mymo to Wy wse kažete, szczo my Rusyny bez pryczyny skarżymo sia.

Moi Panowe! Koły my Rusyny skarżymo sia na upoślidženia na neszanowanie naszych praw to Wy, Polaky kažete, szczo bez pryczyny narikajemo na hnet, jakyj terpyt wid Was; kažete, szczo polskyj narid w czużych zaborach, terpyt szczo bilsze upoślidżenia. Na se ja skažu Wam, szczo

ne pereczu, szczo polskyj narid terpyt i upoślidżenia w Prusach i Rosyji, ale nyny wże i w tij proklatij Rosyji uwzhladniujut domahania Polakiw, bo prymirom, tam wże zawedeno na żeliznycznych biletach po pry rosyjski, takož i polski napysy, a my Rusyny ne možemo toho dobytyś w naszij Hałyczyni.

Tak jak opravdane je żadanie ruskych napysy na kartach jizdy, tak samo opravdane je żadanie, szczo by wsi napysy na żeliznycznych dwirciach były takož w ruskim jazyci

A je se u schidnij Hałyczyni boha-to stacyj, de takych napysy ne ma i do takych stacyj widnosyt sia moje wnesenie.

W kińcy dotykaje moje wnesenie obowiazku do wykłykuwania na stacyjach wschidno-hałyckych nazwy stacyji i času widjizdu takož w ruskim jazyci. Teper wykłykujesz se w polskim i nimeckim jazyci — i se je duże dywne!

Pry koźdim pojizdy na naszych żeliznyciach baczymo podorożnych Rusyniw i Polakiw — a konduktory wykłykujut po polsky i po nimecky.

Dla koho po nimecky?

Taž miż podorożnymy zwyczajno nema ni odnoho Nimcia. Wyhladaje se jakby administracyja żeliznyc chotiła konce pokazaty, szczo tut je nimeckij kraj i zaznaczowała prawa Nimciw tam de ich nema i de wony sami za tym prawom pewno ne upimnułyby sia.

A tymczasom ruska ludnist — a osobływo selany, kotri czasto inszoho jazyka — jak swoho — i ne rozumijut — je i pid tym zhladom pokrywdżeni i upoślidżeni ta postawleni nyzsze wid Nimciw, kotrych w kraju nema.

Može ta sprawa wydať sia komu dribnoju, ale nas ruskych chłopiw wona dotykaje i bołyty, bo baczymo, szczo administracyja żeliznyc, jaka w kraju je w polskich rukach — tak nenawdyt nas i nasze słowo, szczo wołyty przyznaty krajevy nimeckij charakter jak nawit w tak dribnij riezcy uwzgladnyty prawa ruskoho naroda.

Z tych pryczyn postawyw ja moje wnesenie i wnoszu na widisłanie jeho do komisyyi żeliznyczoji.

(Brawa).

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy

žąda kto głosu? (*Nikt.*) Gdy nikt głosu nie žąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość.*) Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosku p. Sandulaka i tow. o uwolnienie od podatku konsumcyjnego mięsa z bydła dorżniętego w koniecznych wypadkach. (*Al. 107.*)

Dla uzasadnienia wniosku głos ma p. Sandulak.

P. Sandulak. Wysokij Sojme!

W naszj derżawi a osoblywo w Hałyczyni je szcze bohato takich starych ustanow, jaki rujnujūt nasz narid. A do takich należał taki sprawy, jak dawanie w arendu propinacyji, polowania na dyki zwirżata, rybołówstwo, podatki konsumcyjni itd.

Szczo do toho ostatnoho podatku konsumcyjnoho a imenno podatku wid mięsa to prawytelstwo wynajmaje jeho po sęlach żydam za duże mały hroszi, choćby łysz za paru koron; ti, arendari wże tak potraflajūt lupyty skiru z naroda, jak szwec koru z łypy a pry tim podatku daje sia to w znaky tym bilsze, szczo zderajūt toj podatek wid chrystjany, a własne najbilsze tohdy, koły jemu upadaje jakaś tam bilsza, abo men-sza chudobyňa.

Sut' riżni wypadky, w kotrych np. wił zihrije sia i napje sia raptom wody, abo napasesia rosianoji koniuczyny, abo najist' sia świżoji lucerky abo zło-mył' sobi nohu i w takim wypadku aby ne hynu, musyt sia jeho dorizowaty. Tak samo miż korowamy, koły pry porodi telat, abo ne może porodyty, abo po porodi wyjde utroba, treba w tym słu-czaju dorizuwaty, bo i tak hynuty musyt. Pry takij nahodi włastytel ubytoji chudoby ne powynen pry takim wypadku ponosyt szkody. Pry takim wypadku ludy, pomahajuczy nieszczaslywomu rozby-rajūt take mięso a za toje skynut paru koron, szczo by bodaj po wełykij szkodi mih nieszczaslywyj sobi małe porosia kupyty. Otże tohdy prychodyt arendar podatku konsumcyjnoho taj zaberaje dla sebe hroszi z dobrowilnych datkiw uže-brani, za akcyzu a nieszczaslywyj nija-koho chosna z toho nemaje, bo hroszi za mięso akcyzynk zabraw.

Otżeż u wydu nawedenego zachodyt potreba, aby w wypadkach zariza-

zania chudobyńy z koniecznocy, zwilnyty taku chudobyńu wid podatku konsumcyjnoho. Dlatoho popyraju moje wnese-nie i proszu o widosłanie jeho do Wydi-łu krajewoho w ciły wyjednania zakona w tim naprjami.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy žąda kto głosu (*Nikt.*) Gdy nikt głosu nie žąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść (*Większość.*) Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosku p. Oleśnickiego i tow. o zmianę niektó-rych postanowień kraj. ustawy o rybo-łóstwie z 31. września 1887. Nr. 37. Dz. u. kr. (*All. 108.*)

Dla uzasadnienia wniosku ma głos p. Oleśnicki.

P. Oleśnicki. Wysokij Sojme!

Zakonodawstwo hałyckoho Sojmu z lit poślidnych charakteryzuje sia zna-cznym czysłom zakoniw wydanych bez należytoho obdumania, bez należytoho ocinenia pryczyn i rezultatiw a stremla-czych w bilszj czasty pid pokrywoju in-teresiw ekonomicznych do skriplenja su-premacji i syły ekonomicznoji a wid tak i syły politycznoji panujuczoji klasy.

Zakony podobni abo ostały mertwo-ju bukwoju, a w tim słucaju szkoda bu-ło czasu i praci na ich układanie — abo, szczo hirsze, zaznaczałyś fatalnymy kataklizmamy, kotri widkrywajūt wła-stywu ratio legis tych zakoniw i naha-ldno wyskazujūt szkidlywist' zakodatnoji polityky, kotra im dała życie.

Do rjadu poślidnych zakoniw nale-żył krajewyj zakon o wykonywaniu ry-bołowli z 31. żowtnia 1887. Wid uchwa-łena seho zakona mynuło wże 20 lit, wid czasu jak poczato w życie wwodyty, my-naje lit. 18 i dosyt czasu wże, szczo by spiznaty można, czy i o skilko sej zakon opravdaw nadiji w nym pokładani i czy i o skilko prynis korysty ekonomicznym widnosynam naszoho kraju.

I zdajemyś, szczo ne ma nykoho, kotryby mih nyni po sowisty i po doświd-czeniach twerdyty, szczo zakon toj za-znaczyw sia w ekonomicznych widnosy-nach naszoho kraju dodatnymy rezulta-iamy.

Ratio teho zakona, kotryj Sojmn nasz pokwapyw sia jak najskorsze uchwałyty w ramach derżawnoho zakona z 25 maja 1885, buło pidnesenie kultury płekania

ryb i prysporenia z toho dochodu krajowy.

Sojm buw oczywydno toji hadky, szczo koły widojme sia uprawlenym wykonuwanie prawa rybołowły, koły utworzył sia rewiry rybacki i koły sia ich widast' arendatoram, to czerez to kultura rybna w naszym kraju bude pidnesena, szczo arendatory budut westy racyonalne gospodarstwo rybne, budut sia ohladaty na buducznist i sprowadiat skriplenie i wydatnist toji kultury.

Tym czasom stan dijestnyj i dijestni widnosyny, jaki panujut w naszym kraju wid 18 lit sut nahladnym dokazom, szczo ti nadiji sia ne opravdały. Arendatory ne dbajut o niczoho bilsze jak o własni dochody i ohladajut sia na własnu kieszeniu, eksploatujut rewiry rybacki w nemożliwyj sposib i roblat tak, szczo by zahornuty najbilszi zysky.

Kultura rybna ne pidnesła sia zowsim a gospodarstwo rybne daje łysz intratu w prywatnych wodach, kotrych zakon ne dotykaje i dla kotrych zakona ne treba było wydawaty. Natomist ne zwernuw Sojm hałyckyj uwahy na to, szczo reflektujuczy na nepewni i problematyczni zysky, sprowadyt neproblematyczni a pewni i dijestni welyki straty i nekorysty dla naszoho selaństwa a imenno dla mieszkaniew seł i hromad nadricznych dla kotrych zakon o prawi rybołowli odnym z tiazkyh ohnyw w lańcuchu, jakym opasano ekonomiczne życie naszoho selaństwa poczawszy wid r. 1848 produktamy seho Sojmu i aktamy hałyckoji administracji. Dla selaństwa naszoho staw sej zakon odnoju z tych tiazkyh ekspropracji, jakim pidlahaje u nas wid rjadu lit systematyczno selańska własnist gruntowa.

Selaństwo nasze wykonuwało pered wydaniem zakona z r. 1887 prawo rybołowli na osnovi postanow §§ 382 i 383 zakona cywilnoho, pišla kotrych postanow, prawo rybołowli było res nullius, kotru można było okupowaty mieszkańciam pobereżnym, o skilko prawo toje zakonamy politycznymi ne było przyznane ynszym osobam abo o skilko ti zakony polityczni wyniatkowo pewnij kategorii osib nadawaly perszeństwo w wykonuwaniu prawa rybołowli.

W dijestnosty odnak ne było u nas tazykh zakoniw politycznych i selaństwo wid nepamiatnych lit wykonuwało se prawo i pidezas pańszczyzny i to ne jak prawo pływucze z widnoszenia feudal-

noho łysz jak prawo własne, czoho dokazom jest, szczo koły po zneseniu pańszczyzny prawa dotyczni meży piddanymy a panamy buły unormowani jak npr. regulacja serwitutiw, to prawo rybołowstwa ne było uregulowane. Znaczyt sia, szczo jeha i za czasiw pańszczyzny wykonuwało selaństwo jak prawo własne. A suprotiw toho okrim uprawneń przyznanych §§. 382 i 383. zakona cywilnoho mało selaństwo i dalszi uprawlenia do łowli ryb i użytkowania wody pry swoim berezi a imenno uprawlenia opierajut na zasudzeniu, na dowholitnym wykonuwaniu seho prawa tak, szczo selaństwo wykonuwało se prawo jak prawo własne, jak prawo dijestne i faktyczne.

A mało se prawo dla naszoho selaństwa znaczinie ne łysz jakoho bud' szportu, jakoji pryjemnosty, ale wysokie znaczinie ekonomicznoji wartosty. Mnogi rodyny selański znachodyły w prykrych czasach pożywnie i kormu, hde nekotri łowyły ryby i sprowadaly dla dochodu. Ale najważnijszoju riezjeju było w tim, szczo gospodar selanyn buw panom na wodi, na rici, kotra pryperała do jeha gruntu, miche moczyty konopli w tij wodi i se stanowyoł akcesorjum jeha gospodarstwa prawnu prynależnist jeha gospodarstwa, rilnoho. Zachodyw otže po storoni naszoho selaństwa stan ryczy nespino prawnyj, buły tu prawa dobre nabuti, kotri zakonodawstwo krajowe powynne było szanowaty i choronyty. Sprawdi postanawlaje sej zakon, szczo samo prawo ostaje uprawlenym, łysz wykonuwanie seho prawo widbyraje sia uprawlenym. Odnak te polyszenie samo prawa jest prost fikcijeju suprotiw toho, szczo wykonuwanie prawa faktyczno zistało widniate. Se widobranie wykonuwania prawa riwnaje sia zowsim widobraniu prawa samoho.

Selanynowy ne wilno łowyty ryb, moczyty konopel i używaty wody. Szczo bilsze! Win musyt terpity, szczo arendar rewiru rybackoho bude chodyw po jeha horodi, bude zakładow siti i musyt toho hospodara, kotryj mu dokuczaje, tolerowaty, bo wsilaki akty samoobrony pidpadajut pid rygor zakona i štiahajut na neho kary i sekatury.

Do toji postanowy obowiazujuczoho zakona o rybołowli buły obdumani tak, szczo by selaństwa naszoho ciłkom ne dopustyty do jakych bud' korysty z wykonuwania prawa rybołowli. Hromady sut wykluczeni wid prawa maty rewir wła-

snij, chotiajby ciłyj rewir rybackyj leżaw na terytorji odnoji i toji samoji hromady. Hromady nawit ne majut prawa arenduwały rewiru. A w kincy odnu specjalnu postanowu baczmo w obowiazajuczym zakoni o rybołowły a imenno postanowu §. 15. prawdywe curiosum zakonodatne, za jakim by my sia darmo dywyły w inszych zakonodawstwach, szczo pry wyarendowaniu prawa rybołowli decyduje w perszij miri ne wysota czynszu, ne oferta a osobysta kwalifikacja oferenta.

P. T. **Staruch**. Kwalifikaciju zawždy bude maty didycz a nikoły chłop.

Oczywydno, najhirsze wypadne kwalifikacja dla chłopa.

Otże i pid tym wzhladom wytworzyw zakon proceder ciłkom nowyj, dorohu neczuwanoji arbitralnosty włastej, dorohu najdalsze iduczym nadużytiem i ne lysz projawlaes w nym tendencja usunenia selaństwa zowsim wid jakoji bud' korysty, ale prost daje toj zakon dyrektywu włastiam, jak majut postupały, szczo by selan wid wykonywania seho prawa raz na wsio wyluczity.

Ti postanowy stałyś pryczynuju, szczo sej zakon jest dla naszoho selaństwa żerełom tiażkoji krywdy i wykonywanie seho zakona sprowadyło w poślidnim czasi żertwu ludzkocho żytia i proływ newynnoji krowy w Czernichowi.

Tragedja czernichowska wystarczyt sama za sebe, szczo by buty hriznym memento reformuju tych nemyłych i tiażkich widnosyn ekonomycznych.

Idijstno koždyj czuje, koždyj z nas baczyt bez ohladu na se, do jakoji partiji należyt, szczo dalsze tak seji sprawy pólzyszyt ne možna.

Korysty dla kraju z kultury rybnoji ne baczym nijakoji, korysty dla uprawnłych szcze mensze, bo precin trudno uważaty za koryst to, jesly bere sia za arendu odnoho rewiru rybackoho 10 albo 20 koron na ciłu hromadu, z czoho prypadae na uprawnłych 5 abo 10 heleriów.

Z druhoji storony terplat z teho straszni nekorysty włastyteli gruntiw pobereżnych.

Se bilans tak wymownyj i sumnyj, szczo żadnym sposobom ne może promowłaty za tym, szczo by toj status quo buw dalsze uderżanyj.

Zachodyt pytanie na jaku dorohu

wstupyty, szczo by zapobiezcy tym dalšzym wełekym nekorystiam, tym hroziačym nebezpekam, jaki oczewydno hroziat z seho bezwartnoho zakona.

Takych dorih bułoby dwi. Persza doroha bułoby ciłkowite znesenie zakona i połyszenie stanu dawnoho.

Proszu Paniw, z 17. krajiw koronnych monarchii lysz 7 krajiw maje zakon rybołownyj, a imenno Hałyczyna, Czechy, Awstrja wyższa, Awstrja nyższa Kraina, Morawa i Salzburg, lysz tych 7 krajiw uchwałyło zakon rybackyj w ramach zakona derżawnoho ramowoho z r. 1885, a wsi ynszi kraji, kotrych jest 10 ciłkom ne uchwaluwały zakona rybackoho a zistawły stan dawniyszij tj. pozostawły wykonywanie rybołowli na pidstawy zakona cywilnoho.

Do tych krajiw należyt Styrya, Karyntya, Tyrol i ynszi, kotri majut wełyki rybni riky, de hospodarstwo rybackie mohło by dijestno stanowyty powažnu, znacnu hałuz kultury krajewoj. Mymo toho tii kraji ne kwapyły sia do uregulowania toj kultury krajewoj, ne recypowały tych postanow, kotri pryniaw derżawnij zakon z 25. maja 1885.

Ale nawit tych 7 krajiw, kotri recypowały ti postanowy zakona derżawnoho jak np. Solnohrod i ynszi zistawły tii prawa rybołowli uprawnłym do wykonywania prawa rybołowli.

W Awstryi wyższoj należyt to prawo do wydiliw, jaki formujut sia z samych uprawnłych w dotycnych rewirach.

W Solnohrodi takož zistawłeno se uprawnłym, kotri majut stanowyty, czy budut ubihatyś o toj rewir, czy chotiat arendowaty czy ni.

A tak samo dije sia za hranyceju w krajach tak wysoko kulturalnych jak Francija, Nimeczczyna, Italia, hde rybołowla stanowyt wełyku hałuz kultury krajewoj.

Sut tam czyślenni postanowy ochoronni, kotri ochraniajut rybołowli zi stanowyśka ekonomicznoho, ale takoji postanowy, kotraby to uprawnlenie widbyrała uprawnłym i po prostu syłoj samoho zakona ne pozwalala im korystaty z toho dobrodijstwa, kotre sama pryroda dała im w susidstwo, toho nihde ne ma.

Suprotyw precedensiw za hranyceju, suprotyw precedensiw w ynszych krajach naszoj monarchii dumaju, szczo bułoby

najbilsze wskazane wernutyś do stanu dawnijszoho.

Ale ja ne wystupaju z takim wneskom, wnesok mij ne ide tak daleko, ja domahaju sia reformy zi wzhladiw czysto praktyecznych.

Ja muszu czyslytyś z pohladamy i zi skladom toj Wysokoj Palaty i z tym notorycznym faktom, szczo daleko lehsze do ustawy ne dopustyty, abo istnujuczu zreformuwaty, jak znesty ciłyj zakon, kotryj wże raz zistaw uchwalenyj i sankcyonowanyj.

Dlatocho ja w moim wnesku wybraw totu druhu dorohu, imenno dorohu reformy zakona istnujuczoho i to reformy nawit ne welykoj, reformy ne esencyonalnoj, lysz reformy usuwajuczoz tii tiażki krywdy, reformy, kotra syloju kaneczno sty jest postulatom ciłoj selańskoj ludno sty w naszym kraju.

Mij wnesok peredowsim dotykaje postanowień §. 11., a imenno dodaje do toho paragrafu oden ustup meży dwa ustupy wże istnujuczi a imenno, szczo „jako własnyj maje buty uznanyj rewir rybackyj takož i todzi, koły tworyt joho bilsze praw rybołowli, odnak wsi uprawleni zhidno uznania rewiru za własnyj bażajut“.

To jest lysz dalsza konsekwencya przyznanoj wże w §. 11. zasady, szczo samostijnij rewir rybackyj tworyt prawo rybackie bez wzhladu, czy znachodyt sia ono w wyklucznim posidaniu odnoj osoby abo w posidaniu bilszoho czysła osib, otže i tohdy, koły po storoni subjektu uprawlenoho do prawa rybackoho, do żadania uznania rewiru rybackoho jest spilka,

Otžeż jesly zakon teperisznij przyznaje možlywist, szczo toj subjekt oprawdanyj može sia skladaty z kilkoich osib, to oboniatna jest wże ricz, czy toj subjekt złożenyj, bude z hory danyj — czy wytworenyj na pidstawi umowy wsich uprawlenych.

To wypływaje z samoho zakona a imenno z §. 11.

Dalszu analogiu podobnoj spilnosti, podobnoj pluralnosti po storoni subjektu prawnoho maje zakon w §. 37. kotryj sia widnosyt do praw rybołownych na wodach stojacznych.

Toti postanowy recypuju dokładno w §. 13. moho zakonoprojektu.

Dalszi zminy, kotri projektuju widnosiat sia do §. 15.

Tut peredowsim rozchodyt sia meni o odnu ważnu ricz, kotroj ne ma w żadnym zakonodawstwi a imenno, szczo pry licytacji maje riszaty ne wysota oferty, a w perszim rjadi osobysta kwalifikacya.

Ne znaju, na jakij osnovi u nas specyjalno toho roda postanowa zistala pryniata do zakona.

Perehladawjem wsi istnujuczi w Awstryi zakony rybacki, uchwaleni poodynokymy sojmamy zhadanych mnoju 7 krajiw a w żodnym z tych zakoniw krajewych ne ma podobnoj postanowy, ne ma specyjalnoho postanowienia, szczo o licytacji maje peredowsim riszaty ne oferta a osobysta kwalifikacya.

Se jest specyjalnist hałyckoho zakona, specyjalnist' kotra powynna buty uchylena i powynna buty pryniata norma, kotru proponuju w §. 15. a imenno, szczo prawo rybołowli maje buty widdane ofertowy podajuczomu najwyższyj czynsz arendy.

Dalsze uchylene jest w moim projekti ohranyczenie w doteperisznim §. 15, kotre wykluczaje hromady wid arendy prawa rybołowli.

Ne znaju na jakij pidstawi, z jakoho pryncypu wychodiaczy, Wysokij Sojm se ohranyczenie wstawyw do seho zakona.

Ne možu zrozumity dla czoho hromadam ne maje wilno buty arendowaty prawa rybołowli, dla czoho hromady ne mohłyby spownyty tych wsich prypysiw szczo do wykonywania rybołowli, kotri piślaj teperisznioj praktyky wykonywaty može jakyjś neznanyj arendator, kotryj prychodyt i toje prawo rybołowli na tym rewiri wykonywaty može.

Tut rozchodyt sia peredowsim o toje, szczo aby ochoronyty hromadu wid czużoji gospodarky, ochoronyty hromadu, szczo aby sia do neji ne wtyskaw czużyj czołowik, kotryj zwyczajno niczoho dobroho ne prynosyt do hromady a protywno prynosyt duże mnoho złocho, tut rozchodyt sia o toje, szczo aby ochoronyty hromadu wid nepotribnoho susida. Naj to prawo zistane pry swoich, naj czużyj ne wtyskaje sia meży hromadian.

Ale rozchodyt sia tut takož o ricz duże ważnu zi stanowyska ekonomiecznoho, rozchodyt sia o użytokowanie wody na ciłyj hospodarski jak moczzenie konopel itd. Rozchodyt sia o toje, szczo aby hromadam buło zapewnene prawo arendowania rewiriw rybackych.

Bo jak teper sia dije, prychodyt czużyj jakyjś czołowik, arenduje prawo rybołowli, a potom subarenduje hromadam tj. poodynokym włastytelam. I tohdy riez jeszcze hirsza.

Bo jesły hromada sama arenduje prawo rybołowli, znajemo wsi, szczo tota hromada, osoba prawna, maje wykonuwaty wsi prawa i ona widpowidaje za wykonuwanie prypysiw zakona wodnoho i zakona o rybołowli, ale jesły arenduje chtoś czużyj a potomu druhym subarenduje, tohdy nawit ne ma osoby do kotroji możnaby prypysy zakona rybackoho i zakona wodnoho zastosowaty.

§. 15. w moim zakonoprojekti wprowadyt dalsze i totu zminu, szczo w słuczajach, hde dwir leżył łysze na terytorii odnoji hromady katastralnoi perewede pertraktacyju ofertowu zwernchnist seji hromady, a doperwa potomu polityczna włast powitowa.

Ne znaju, dla czoho hromada ne maje perewesty licytacyju. Preciń tym hromadam zistawlaje sia zariad majetkom, czasto duże znacznym, preciń teper hromady posidajut lisy i pasowyska po kilkasot morhiw i w tych słuczajach zistawlaje sia im zarjad toho majetku. A łysz tut, hde rozchodyt sia o czynsz 10 abo 15 koron riezno, hromady musiat ity do starostwa.

W kincy żadajemo, szczo aby hromady mały możnist wykonuwania toho użytkowania wody w cilach hospodarskich, jake służył wykonujuczym jeszcze przed wwdeniem w życie zakona z 31. żowtnia 1887. Wykonuwanie tych praw wodnych, moczenie konopel i druhi uprawnienia wodni sut dla naszoho selanyňa ekonomiezno daleko ważnyszy jak wartist ryb.

Zakon obowiazujuczyj tiji prawa znis, abo szczo najmensze ohranyczyw i dla toho ja w moim zakonoprojekti w §. 48 żadaju restytucyi tych praw, szczo aby hromady ich i dalsze mohły używaty.

To sut neczysłenni neesencyonalni zminy zakona.

Uważajem jako koniecznist pidnesti siu sprawu i postawity w tim naprjami wnesok o reformi prawa rybackoho, jesły teperisznij zakon rybackyj ne maje dalsze znaczytś tak strasznyym śladamy jak w Czernychowi; jesły selanstwo ne maje dobaczytś w tym zakoni swojeji krywdy a w tym Wysokym Sojmi wynownyka toji krywdy.

Tut rozchodyt sia ne o welyku riez,

ale mali riezzy sut czasto pryczynou welykich naslidkiw. Usunuty tii pryczyny mali, kotri wedut do welykich naslidkiw jest riezju, jest obowiazkom kożdoji rozumnoji i zakonodatnoji polityky.

W toj hadci poruczaju mij wnesok zakonodatnoj politycy Wysokoho Sojmu i proszu, szczo aby w tij ważnij dla kraju chwyły wznis sia na stanowysko, szczo neraz treba usuwaty nawit riezzy pryjemni jesły rozchodyt sia o riezzy welyki, jesły rozchodyt sia o widwernenie neszczastia wid kraju.

Pid wzhladom formalnym proszu o widosłanie moho wnesku do komisiyi hospodarstwa krajewoho. (*Brawa i oklaski z ław ruskich*).

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żada kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żada, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosku p. Adama i tow. z projektem zmiany §§. 19 i 37 statutu krajowego. (Rozszerzenie zakresu działania Sejmu). (**AI. 109**).

Dla uzasadnienia wniosku głos ma p. Adam.

P. Adam. Wysoki Sejmie!

Wniosek, którego uzasadnienie przypadło mi dziś w udziale, należy do grupy wniosków, mających na celu pogłębienie i utwierdzenie tych praw autonomicznych, jakie dzisiejszemu naszemu sejmowi przysługują, oraz uznanie zasady równorzędności naszego Sejmu z parlamentem. Stronnictwo, do którego mam zaszczyt należeć, postawiło sobie jako jedno z naczelnych zadań, dążenie do zdobycia dla społeczeństwa naszego w państwie austriackim warunków wszechstronnego i samodzielnego rozwoju narodowego, przez taką zmianę ustroju państwowego i stosunku prawnopaństwowego Galicyi do Monarchii, któraby nie pozbawiając nas wpływu na politykę państwa i nie odbierając nam możliwości zwiększenia tego wpływu, zapewniła krajowi przedewszystkiem samodzielną autonomię, samodzielną finansową i gospodarczą, samodzielną administracyjną we wszystkich dziedzinach publicznego życia, niemniej samodzielne kierownictwo spraw związanych z wychowaniem i oświatą publiczną.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że

uzyskanie takiej samodzielności w pełnym zakresie, zależy nie tylko od zmiany statutu krajowego, ale także od zmiany ustawy zasadniczej, zmiany konstytucji, uwzględniającej historyczną i przyrodzoną odrębność poszczególnych części składowych państwa, a w szczególności naszego kraju.

Sądzimy, że warunki sprzyjające tego rodzaju radykalnym zmianom w chwili obecnej jeszcze nie nadeszły, to jednakże nie przeszkadza, ażebyśmy nie mieli i nie powinni dążyć w granicach dzisiejszego ustroju państwowego do tego rodzaju zmian, któreby nam przynajmniej częściowe rozszerzenie i utwierdzenie praw autonomicznych Sejmu mogły zapewnić.

Nie dążymy więc wnioskiem naszym do wyodrębnienia Galicyi, do jej pełnej samodzielności, pragniemy tylko w ramach dzisiejszego prawnopaństwowego stosunku Galicyi do państwa wyzyskać to, co z zasady równorzędności Sejmu z parlamentem wyzyskać należy i potrzeba.

A ta zasada równorzędności jest, co należy stwierdzić, w pewnym stopniu szerszej uznawana w ustawach zasadniczych na korzyść Sejmów, aniżeli w naszym własnym statucie krajowym.

Pochodzi to niewątpliwie stąd, że statut krajowy narzucony nam w r. 1861 sprzeczny z dyplomem październikowym, stanął także w pewnej sprzeczności w intencjach swoich z ustawami zasadniczymi z r. 1867, według których, dzięki staraniom ówczesnych posłów polskich udało się pewną bardzo wielką część spraw Sejmom krajowym na równi z parlamentem przekazać.

Dość wspomnieć §. 11 ustawy o reprezentacji państwa, który wylicza sprawy należące do parlamentu, jednakże zastrzega wyraźnie, że ustawodawstwo w szeregu innych spraw należy do Sejmów.

Sądzimy, że jest rzeczą i obowiązkiem Sejmu postarać się o to, ażeby to, co w ustawach zasadniczych w ogólności jest powiedziane, było wyraźnie zaznaczone w statucie krajowym, ażeby ta część praw na podstawie ustaw zasadniczych nam przysługujących, nie mogła być zmieniona jednostronnie przez parlament na podstawie kwalifikowanej większości, lecz by taka zmiana musiała pociągnąć za sobą również zmianę w statucie krajowym.

Wniosek, do którego uzasadnienia

głos zabrałem, dotyczy zmiany §§. 19. i 37. statutu krajowego.

§. 19. w obecnym swoim brzmieniu nadaje Sejmowi prawo obradowania i stawiania wniosków:

a) w przedmiocie obwieszonych powszechnych ustaw i urzędzeń ze względu na ich szczególne oddziaływanie na dobro kraju,

b) w sprawie wydania powszechnych ustaw i zarządzeń, których wymagają potrzeby i dobrobyt kraju;

2. do czynienia propozycji we wszystkich przedmiotach, co do których rząd wzywa jego rady;

Niewątpliwie więc Sejm na podstawie brzmienia tego paragrafu ma prawo interesować się, zajmować się, obradować. stawiać wnioski, a zatem i krytykować w zakresie ustaw powszechnych państwowych i urzędzeń państwowych, które na podstawie tych ustaw zostały wprowadzone. Niema tam jednak dotychczas wyraźnego stwierdzenia, że Sejm ma prawo kontrolowania tych urzędzeń i to jest właśnie minimum, którego w wniosku naszym żądamy. Dodatkowy ustęp przez nas proponowany, jest następujący (*czyta*):

„Sejm powołany jest do kontrolowania całej działalności państwowych władz administracyjnych (szkolnych, skarbowych) i ich organów za pomocą środków regulaminem sejmowym wskazanych, a w szczególności państwowych władz administracyjnych, działających w kraju, niemniej do pociągania namiestnika do odpowiedzialności za wszelkie naruszenia ustaw. Sejm ma przeto prawo interpelowania namiestnika we wszystkich sprawach, dotyczących rządowej działalności i jego działalności podwładnych mu organów, badania aktów administracyjnych państwowych władz kraju, — domagania się od namiestnika wyjaśnień co do wnoszonych petycji, — mianowania komisji, którym ze strony namiestnika ma być udzielona potrzebna informacja, wreszcie wyrażania swego zapatrywania na działalność namiestnika i podwładnych mu organów we formie adresów lub rezolucji.

Odpowiedzialność namiestnika wobec Sejmu określi bliżej osobna ustawa“.

Kwestya odpowiedzialności namiestnika stoi w związku z tem zasadniczem

naszem stanowiskiem uznawania równorzędności Sejmu z parlamentem.

Nie potrzebuję chyba zapewniać, że wniosek nasz domagający się odpowiedzialności namiestnika przed Sejmem nie zawiera w sobie ostrza osobistego, ostrza zwróconego przeciw osobie, choćby obecnego namiestnika.

Wiemy o tem, w jak trudnych warunkach objął namiestnik stanowisko swoje w kraju, wiemy, że wprowadziło go na to stanowisko poczucie odpowiedzialności i obowiązku obywatelskiego — toż jestem przekonany, że obecny namiestnik, zarówno, jak poprzednicy jego, uznawać będzie tę odpowiedzialność swoją przed Sejmem, jakkolwiek prawnie nie sankcyonowaną, uznawać będzie obojętnie właśnie na podstawie tego poczucia obywatelskiego obowiązku i odpowiedzialności nie tylko przed władzą, której z urzędu podlega, ale także przed społeczeństwem, krajem i sejmem.

Jednakże nie o to nam chodzi, by daną osobę pociągnąć do odpowiedzialności, ale o zasadę, ażeby Sejm miał prawo takie same wobec przedstawiciela rządu, jakie ma parlament wobec przedstawicieli rządu centralnego. Sądzymy bowiem, że postanowienie takie należy do postanowień fundamentalnych mających na celu utwierdzenie autonomicznych praw Sejmu.

Sądzymy, że dopiero wówczas, gdy Sejm będzie miał prawo egzekutywy zastrzeżone w statucie krajowym, jeżeli będzie miał prawo pociągania rządu w osobie namiestnika do odpowiedzialności za ewentualne nadużycie ustawy, że dopiero wówczas i sama autonomia stanie się ciałem i znaczenie tej autonomii będzie należycie w społeczeństwie zrozumianem.

Nie określamy bliżej tej odpowiedzialności namiestnika przed Sejmem, pozostawiając unormowanie jej osobnej ustawie, któraby w następstwie tego musiała być wydana. Chodzi nam o stwierdzenie zasady, by Sejm takie same miał prawo wobec Rządu, reprezentowanego w osobie namiestnika, jakie przysługuje parlamentowi wobec członków rządu centralnego.

W związku z tą zmianą, jaką proponuję w §. 19, jako konsekwencja, jako wykonanie do pewnego stopnia szczegółów tej zasady, przedstawia się zmiana

§. 37. przez nas proponowana, a mianowicie, by Sejm miał prawo

„zażądać obecności namiestnika lub komisarza rządowego przy obradach, oraz domagać się od niego wyjaśnień.

Na interpelacye posłów może namiestnik lub komisarz rządowy odpowiadać natychmiast, przyrzec odpowiedzieć na następnej posiedzeniu lub odmówić odpowiedzi z podaniem powodów.

Posłowie mają prawo żądać otwarcia rozprawy nad odpowiedzią namiestnika lub komisarza rządowego“.

Dwa ostatnie ustępy tu przeniesione z nowego regulaminu sejmowego nie są więc pod tym względem nowymi, nowością formalnie jest ustęp 1-szy, a to o tyle, że dziś namiestnik lub komisarz rządowy podług obecnego postanowienia statutu ma prawo jawić się i zabierać głos w Sejmie, ale Sejm nie jest do zażądania ich obecności uprawniony. Ten ustęp nie potrzebuje chyba bliższego uzasadnienia.

Grupa wniosków, do której i ten wniosek należy, nie jest w tej izbie nowością — niejednokrotnie pojawiały się z tej strony Izby zasadnicze żądania, a wyrazem ich był także postawiony tamtego roku przez p. Głabińskiego wniosek analogiczny, który, co z żalem zaznaczyć trzeba, nie doczekał się nawet drugiego czytania, lecz utonął w komisji.

Nie sądzą, ażeby było wskazaniem w ten lekceważący sposób i w obecnej sesji żądania naszymi wnioskami objęte traktować — sądzą, że Sejm obecny tem bardziej, że postępuje do rozszerzenia podstaw swego bytu w społeczeństwie, z tem większą troską o rozszerzenie praw mu należnych dbać powinien, powinien troskę tę przekazać Sejmowi nowemu, który na szerszych podstawach oparty będzie. A gdy, co przypuszczać należy, szerokie warstwy społeczeństwa znajdują w tym Sejmie swych przedstawicieli, wówczas ten wielki program autonomiczny z żywiołową siłą w tej sali się odezwie i domagać się będzie rychłego urzeczywistnienia. Nie pragnąłbym, aby obecny Sejm, jakkolwiek jeszcze kuryalny pod względem troski o autonomię, Sejmowi przyszłemu dał się wyprzedzić.

(Brawa).

Pod względem formalnym proszę o

odesłanie mego wniosku do komisji administracyjnej.

(*Brawa i oklaski*).

Marszałek. Rozprawa pod względem formalnym otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt.*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosku p. Oleśnickiego i tow. o zmianę statutu krajowego i sejmowej ordynacji wyborczej na zasadzie powszechnego prawa głosowania. (**Al. 110.**)

Dla uzasadnienia wniosku głos ma p. Oleśnicki.

P. Oleśnicki. Wysokij Sojme!

Po raz piątym maju czest wystupaty w tym sojmi z projektem reformy wyborczej. Dumaju, szczo w nynisznij chwili se je najważniejsza i najaktualniejsza sprawa, jakab mohła sia w tij Pałati poja- wyty. Pid oklykom reformy wyborczej widbuwaw sia Sojm poślidnyj, pid tym samym oklykom zaczyła i ta sesja a reforma wyborcza maje nyny byty diłom, kotre ne dast sia ani omynuty ani wid- łożyty.

Obowiazujucza ordynacja sejmowa, na osnovach kotroji zistam nynisznij sojm wybranyj, se perestarila pozostalostoj epoki jaka wże dawno mynula.

Se jest anachronizm raziacyj, anachronizm superecznyj z duchom czasu, z poniatiamy i potrebamy teperisznioj suspilnosty.

Dożywajucza połowyny stolitia obowiazujucza ustawa wyborcza nosyt na sobi wsi polityczni znamena tych widnosyn, sereď jakych powstała. Buły se chwyli duże prytiakhoji dla Austrii pory, chwyli bankructwa bachiwskoho absolutyzmu, welykych kłopotiw finansowych, tiazkych strat i upokoreń po neszczasływij kompaniji italijskij.

Za dla ułekszenia skarbowy derżawnomu perekazano krajam welyki zadaczi administracyjni, ne pytajuczy sia o se, czy kraji zmożut i zwidky zmożut toj tiahar ponesty.

Konstytucja sojmiw wże z samoho poczatku buła anachironicznioju; systema kurjalna postawyla ich na służbu feudalizmu i kapitalizmu, czym wyklykano i dowedeno w poodynokych krajach koron-

nych do supremacji klasowych i nacjonalnych a wślid za tym wyklykano wojny domaszni, jaki rozihrały nyny szyrszym neuhasymym ohnem i dowely do nemożlywych widnosyn w poodynokych krajach i welykoho chaosu w cilij derżawi. Nyny zbyraje Austrija płody toho neszczasływoho posiwu, jakim zabahnyło życie publiczne krajiw czerez oktrojowanie im w sześćdesiatych rokach sojmowej ordynacji wyborczej.

Nyny spynaje taja borba, jaku todishni muty derżawni naroczno wyklykuwały w krajach, szczo tym lehsze mohły nyny rjadyty, — prawylnyj rozwij samoji derżawy mstyt sia tiazko tak na jeji uprawi jak na zahali ludnosty, kotra za zawziatoju borboju politycznoho żytia żertwowaty musyt swoi najżyznieniszi interesy ekonomiczni i kulturni.

W poślidnych desiatlitiach perebuły kraji koronni austrijski a miż tymy i nasz kraj welyki ewoluciji na poły politycznym, kulturnim, ekonomicznym i socjalnim.

Do neczuwano welykoho stepenia pidnesły wydatky kraju, peredwsim na potreby proświty i szkilnyctwa. Zmynily sia takoz osnovy opodatkowania i w zahali žereła pokrytia tych potreb a sojm nasz opertyj wse na tych starych osnovach, jaki roblat jeho prjamo nesposibnym podolity tym nowym zadaczam, predstavlaje wyd starcia, kotromu welat pownyty zadaczi žytiewi a kotromu hrozyt marasmus senilis.

Ne dyw, szczo suspilnist widczuje nyny hłuboko toj stan i wystupaje z bażaniem reformy sojmowej i ciłoju forsoju ti bażania popyraje.

Narid, kotryj wo wsich swoich klasach, w najnyzszych nawit werstwach prychodyt do szczo raz bilszoji świadomosti politycznoji, czuje swoje upoślidzenie w tym Sojmi, czuje, szczo jeho skład jest jak raz antitezoju tych osnov, jaki no wsich krajach Europy pryznano nyny sprawedlywymy pidstawamy reprezentacji narodnoji i klycz za reformoju staw sia z kożdym dnem wni toji Pałaty szczo raz hołośniszyj.

Demokratyzacja żytia publicznoho pronykajucza jeho wsi hałuzi, stremyt syłoju koniecznosti i tut položyty swoje znamja. Reforma wyborcza do parlamentu stalaś w tym napriami prołomom, jakoho konsekwencyi sut jasni ineobolymi. Zahał ludnostyw kraju w nijakij sposib ne porozumije

nikoły toho, daczoho maje terpity upoślidzenie pry wyborach do Sojmu, koły maje wże zahalne prawo hołosowania do Rady derżawnoji; ne porozumije daczoho toj, kotryj maje prawo hołosu tam, hde ide o riszene spraw wełykich, dożydajuczych sudby i politycznoho stanowyska ciłoji derżawy, hde ide o budżet miliardowyj, ne mawby prawa riszaty o sprach menszoji wahy, o budżeti milionowim; daczoho toj, chto maje prawo riszaty o zakoni žytia i smerty, o uniwersytetach, traktatach zahrynychnych o budowi wełykich żeliznyć i korabliw, ne może riszaty o szkołach narodnych, o žytiu odnoho zajacia i o postawieniu mostu na dorozu krajewij.

Tych nekonsekwencij publika ne rozumije i nikoły w świti toji wyzszoji filozofii zrozmyty ne možo, a żadania publicznosty, perekonanie zahału, szczo ordynacija sojmowa musyt buty operta na tych samych osnovach jak do parlamentu, sut tym bilsze opravdani, szczo sprawy należaczi do Sojmu, chot dribnyci, odnak dla meszkanciw toho kraju sut bilsze konkretni, bilsze prystupni i interesni, tak szczo koždyj muž z naroda može o tych sprawach swoje ważkie, interesne i duże pouczacze słowo skazaty a tym samym dopuszczenie tych szyrokych mas naroda jest požadane i opravdane.

Z tych pryczyn mij zakonoprojekt, jakyj maju czest Sojmowy predložyty, opyraje sia na osnovach zahalnoho, riwnoho, bezposerednoho i tajnoho prawa hołosowania tak samo jak operti buły na nych moji projekty, kotri ja w tiahu 2 poślidnych lit Sojmowy predložyw. Podribno motywowaty moho wnesenia ne budu, ne budu nawodyty argumenty, daczoho uważaju take prawo hołosowania jako najlipsze, se bułob złyszne, bo nadto šwiža szcze u nas wsich pamiat wełykoji borby za prawom wyborczym do Rady derżawnoji, i koždyj sut zwistni wsi argumenty za rozszyreniem praw wyborczych, otže doperwa pry ewentualnim druhim czytaniu budu toti argumenty prypomynaty.

Dwoch lysze argumentiw, kotri protywnyky toji reformy pidnosiat, ne možu wże nyni pomynuty mowczeniem. Pidnosiat imenno jako najhołowniyszij argument contra fakt, szczo prawytelstwo jest tij ordynaciji protywne. I dijsno muszu pryznaty, szczo minister Bienenrth w parlamenti w oseni 1907 i w liti 1908 skazaw, szczo prawytelstwo jest takij

reformi protywne. Ale ja dumaju, szczo dla nas jako dla reprezentacji narodnoji ne može buty bilsze ponyżajuczoho i obrazlywoho argumentu jak toj własne. Toj argument bje w lyce osnovnyj pryncyp konstytuciji i lipsze zawesty absolutyzm, jak trymaty sia takoji konstytuciji, szczo wolno tiłu konstytucijnomu lysz toje zrobyty, na szczo pozwołył prawytelstwo. Jesły pišla obowiazujuczych ustaw Sojm maje riszaty o reformi wyborczij, to decydowaty powynno se, czoho chce Sojm i ti, szczo jeho wybrały!

(Brawa)

Se jest maskowanyj absolutyzm!

(Oklaski)

Taka konstytucija i tak ne maje wartosty a wproczim i doświd politycznyj i historja lit poślidnych uczyt nahladno, szczo toho, szczo prawytelstwo chce mabut' z takuju apodyktycznoju pewnosteu, ne vse tak pryjmaty potreba jak neporiszymy dogmat, w kotryj musyt sia świato wiryty. Małyśmo toho dokaz 2 lita tomu. Znajemo, szczo prawytelstwo buło z poczatku zahalnomu prawu hołosowania do parlamentu riszuczo protywne i szczo todisznyj premier Gautsch zajawyw se riszuczo w parlamenti, odnak znajemo tak, szczo kilka misiaciw piznijsze toj samyj Gautsch w tim samym parlamenti wnis sam projekt opertyj na osnovach zahalnoho hołosowania, i tak win jak i jeho naślidnyky używały wsiakych sredztw, szczo by to nowe prawo wyborcze perewesty. Otže wola prawytelstwa ne jest vse tak riszucza, szczo by konieczno treba prysiahaty w to, szczo poczujemo z ławy ministerjalnoji w krasnij pałati na Franzensringu.

Druhyj argument contra, leżył w tim, szczo bilsze uprawnienie polityczne należyt zložyty w ruki tych, kotri ponosiat hołownii tiahary publiczni a imenno bezposeredni podatky a se dlatoho i w tim jest riżnycja miż Sojmom a parlamentom, szczo koły parlament spowniaje lysz funkcju zakonodatniu, to Sojm maje tak, że funkcji administracyjni. Ja ne možu dobaczyty w tych dwuch obstawynach żadnoji logicznoji zwiazy miż premisoju a konsekwencjeju, ale nezawysymo wid toho pidnoszu, szczo zasada censusu popatkowoho, kotru jako hołownyj taran wysuwaje sia, jest nyni tak perestarila, fałszywa i sama w sobi zasadnyczo ne opravdana, szczo nijak ne može buty uznana jako pidstawa jakojinebud' ordy-

nacyi. Cenzus podatkowyj se inkarnacja materializmu, win opyraje uprawnienie na odmin łysz elementi: na hroszu, a pomynaje zasłuhu, praciu i wsi ynszi elementy moralnoji natury. Majetok ne ryszaje o rozumy, charakteri czesnoti a sež sut waźniejszy kwalifikaciji jak wysota płaczenoho podatku.

W proczim jest zowsim neoprawdane, szczyby tiahary publiczni ponosyły łysz ti, kotri płatiat podatky bezposeredni. Nyni dochody krajewi pochodiat w $\frac{2}{3}$ czastkach z podatkiw poserednych i roste tendencja pobilszuwania tych dochodiw z tych podatkiw. Nyni maje buty uchwalenyj nowyj zakon horiwczanyj, kotryj nałožyt na ludnist nowyj tiahar, a znaczna czast' toho dochodu bude udiłena jako dotacija krajam — otže z toho pływce szcze bilsze uprawnienie po storoni tych mas, płatiacznych podatky poseredni. Do toho szcze i mnohi z podatkiw bezposerednych npr. domowo-czynszowyj perekydaje sia na ti klasy ubohi, kotri żadnoho ynszoho podatku ne płatiat, tak szczo welyka kwestja jest, chto dijsno w suty riczej płatyt podatok, czy toj, szczo daje intensywnu praciu i pryczyniaje produktiw krajewy, czy toj, szczo czast rezultatow toji praci do steueramtu widnosyt.

Z druhoji storony se, szczo Sojm spowniaje zadaczi administracyjni ne može riwnoż opravdaty supremaciji do teperiszných uprawnnych i wykłuczaty tych, kotri prawa hołosowania ne mały. Jak raz w bilszym interesi tych poślidnych leżałaby kontrola nad tym, jak Sojm spowniaje dotyczni zadaczi, osoblywo kontrola nad instytucyjami w tij ciły czerez Sojm do žytia poklykanymy. Chto bilsze korystaje zi szkil, szpytaliw, i druhyh podobnych instytuciji jak ti, kotrych nyni zakon wid uczasty w Sojmi wykłuczaje? W czym interesi bilsze ležyt, szczyby toti instytuciji dijsno spowniały swoji zadaczi jak ne tych, jak raz wykłuczonych?

Tak otže nijakym sposobom opravdaty ne dast sia roblenie rižnyci miž parlamentom a Sojmom i opyranie na nij koniecznasty ynszoji ordynaciji dla oboch tych tił zakonodatnych.

W poślidnych czasach pidnosiat sia u nas z vseju syłoju hołosy stremłenia do rozszyrenia kompetencji sojmowoji i skriplenia rozszyrenia autenomji krajewoji na osnovach toji rozszyrenioji kompetencji i nawit na porjadku zasidania

nynisznoho jest kilka wneskiw, kotri budut sia motywuwaty a kotri majut na ciły dałekie rozszyrenie ram toji kompetencji, skriplenie i rozszyrenie autenomji krajewoji. O skilko taki bažania bułyb zrealizowani, potiahnułoby se za soboju pidwyższenie budżetu krajewoho i zbilśzałoby tiahar podatkowyj na riez kraju.

Imenno z toi pryczyny musyt buty ciła ta Wysoka Pałata za zminoju reformy wyborezoi i za poklykaniem jak najšzyrszych mas naroda do hołosowania w tij Pałati. Doky to sia ne stane, to my wsi, kotri ne majemo nałožytoji reprezentaciji — tak selany wschidnoi i zachidnoi Hałyczyny, jak i robotnyky, i ruskyj narid — takož my, jako peredstawyteli ruskoho naroda, musymo buty zasadnyczy my protywnykamy wsich wnesen w sprawi rozšyrenja awtonomji i budemo wsimy syłamy ti wnesenia poborjuwaty.

(Brawa i oklaski na ławach ruskich.)

My ne robymo toho z żadnoi welykoj predylekciji ani lubowy do deržawnoho centralizmu. My ne robymo toho z zasadnyczy nenasysty do awtonomji, bo szanujemo pryncypialni osnovy awtonomji, zasady samouprawy, my choczemo samouprawy.

(Głosy: Sławno.)

Ale my choczemo maty uczast' w uprawi kraju; a jesly ta uprawa maje buty perewedena w toj sposib, szczo rozšyrenia bude awtonomja kraju i wi wsich kwestjach majut buty wydawani zakony w sojmi, kotryj funguje bez nas, to je to awtonomja dla tych, kotri majut bilszist' a nasyluwanie tych, kotri toi bilszosty ne majutu — i z toi zasadnyczoi pryczyny my tak dowho budemo protyw wsilakym rozšyraniam awtonomji, jak dowho ne budemo mały zahalnoho, riwnoho, bezposerednoho i tajnoho hołosowania pry wyborach do naszoho Sojmu.

(Brawa z ław posłów ruskich.)

Z druhoi storony musymo przyznaty, szczo toho roda reforma wyboreza i tilko wona odna sposobna je pidnesty znaczinie i powahu toho Sojmu, jako Reprezentaciji krajewoi.

Nyni je publicznoju tajnoju i ne potribno wyskazuwaty, szczo w mnohyh wzhladach znaczinie toho Sojmu suprotyw centralnych włastyj je duże problematyczne.

Woźmit Panowe persze lipsze sprawozdanie Wydiłu krajewoho, n. p. w sprawie regulacji rik; Wydił krajewyj przedstawiaje nam, jak sia starano perewesty ti a ti postulaty, kotri Sojm uchwaływ i pokazuje sia na kóždij kartci, szczo Wydił krajewyj staraw sia, odnak prawytelstwo sia ne zhodyło, Wydił krajewyj pysaw do Ministerstwa a Ministerstwo do teper newidpowiło, abo takóž ciłkom toho ne uwzhladnyło. I tak je wi wsich sprawach ekonomicznych; my zawsihdy majemo do diłania z tym widpornym stanowyszczem Prawytelstwa, kotre uchwały Sojmu ignoruje.

My uchwalujemy mnoho rezolucyj, kotri ne sut wykonuwani i treba — jak kažut ludy — sim par czobit schodyty u Widni do Ministerstwa, szczo by wyboty wykonanie tych rezolucyj, kotri Sojm uchwaływ.

Moi Panowe! Toho roda stanowszcze naszoho Sojmu absolutno ne może stanowyty dodatnoi riczy w naszych bažaniach ekonomicznych i w naszych postulatach krajewych.

Takie stanowszcze Prawytelstwa powynno nas sponukaty do obdumania sredstw nad sposobom sanacji tych widnosyn i musymo do toho doprowadyty, szczo by powaha naszoho Sojmu mała znaczinie i jeho rezolucji były wsetoczno wykonuwani; a to tilko tohdy sia stane, kóły toj Sojm bude hołosom, bude predstavytelstwom ciłoho kraju, a ni jak teper predstavytelstwom odnoi werstwy panujuczoj w kraju.

Nyni Prawytelstwo znaje, szczo to, czoho Sojm chce, to ne chce ciłyj narid i jesłyby Prawytelstwo ne spownyło toho, szczo Sojm uchwaływ, to w takim razi ne upomne sia za tym ciłyjkraj i Prawytelstwo ne bude tym wynownykom, kotryj ne spownyw bažania kraju.

I dijestno tak je pry teperisznym stani riczy, my Rusyny ne naležymo do tych, kotrymby na utrymaniu powahy Sojmu zaležalo, my ne płaczemo, jak Sojm ne je skłykanyj, ani ne žalujemo, jak Sojm predwczesno sia zamykaje, bo my znajemo, szczo w teperisznym składi kóžda sesja kińczyt sia dla nas okłykom: „vae victis!“

I kóły reforma wyborcza sprawedlywa dašt wsim tym klasam, selanam i robotnykam i obom narodam možlywu reprezentaciju, to Sojm bude tohdy tym

awtorytetom, za kotrym bude staty ciłyj kraj i tohdy Prawytelstwo ne bude śmiło Sojmu lehkowažyty. Dlatoho zi wzhladu na powahu i awtorytet toji Wysokei Pałaty je riczeju koniecznoju, szczo by taja reforma wyborcza była uchwalena i to wže w teperisznioj sesji.

Rižni nepokujuczi słuchy w tim wzhladi chodiat po tij Pałati, szczo reforma bude uchwalena až za szist lit.

Wysoka Pałato! Ja musiwby m duże peresterihaty pered podobnym eksperymentom.

Može buty, szczo hołos nasz za ślabyj bude, szczo by mih w tim wzhladi dostatoczne memento wyskazaty, ale możete buty pewni, szczo pryjde napir z hory duże riszuczyj; otže peretiahanie struny je i szkidywe i nebezpečne, bo ewolucji suspilni w poniatkach dokonujut sia teper w wiku elektrycznasty duże skoro.

Ja pryhaduju odnu riez z istorji toho sojmu. Lit tomu 5 ja perszyj wystupyw z projektom reformy, kotroho teper bym sia wstydaw, o kurju piatu i bezposeredni wybory w kurji czetwertij i piatij i tohdy mawjem zaszczyt skazaty i prosyty w tij Pałati:

Dajte nam to, szczo chcemo, szczo byste ne były w buducznosty prynowoleni bilsze daty.

Jesłyby Panowe były tohdy tuju reformu uchwałyły, to nyni ta reforma ne stałaby nad Sojmom takuju koniecznostyju jak teper; bułaby na dowhi lita usunena. Teper pokazuje sia, szczo nawit konserwatywni storonnyctwa toji Wysokei Pałaty — jak w poślidnij sesji — wystupujut z projektom reformy wyborczoi, daleko dalsze iduczym, jak mój projekt w r. 1903.

Dlatoho dalsze zwlikanie sei kwestji ne ležyt w interesi kraju, ani toi Wysokei Pałaty, bo w protywnim razi bude w tim wzhladi takyj napir, szczo Sojm ne bude mih sia ostaty i sorom bude dla nas wsich.

My pidem w kut nawit w porównaniu z Turcijeju, kotroi konstytucja daleko szyrszy kóła pokłykuje do wyboriw, jak ordynacja wyborcza hałycka.

Z tych przyczyn kińczu ślidujuczym apelom:

Uchwalmo tuju reformu wyborczu jak najskorsze, a w toj sposib pokazemo,

szczo stawla jem ideał bezzwzhladnoji sprawedlywosty wyższe ponad interesa kastowi; uchwalmo siu reformu wyborczu, szczo by spowneni były bażania wsich staniw, wsich mieszkańciw sei zemli, kotri riwni prawa majut wyboru do toho Sojmu, szczo by ta nowa ordynacja wyborcza, sej nowy zakon wnies prawdywyj horożański, prawdywyj demokratycznyj duch do toi Pałaty i oczystywyj jej atmosferu, kotra teper tak tiazyt nad namy.

(*Brawa*).

Pid wzhladom formalnym proszu o widosłanie moho wnesku do komisji reformy wyborczoi.

(*Brawa*).

Staruch Tymot. Niech żyje powszechne, bezpośrednie tajne i równe prawo głosowania.

Marszałek. O ile mi się zdaje, to poseł Staruch nie żadał i nie otrzymał głosu w tej sprawie; ja upraszam p. Starucha, by mnie nie zmuszał do zastosowania tych środków, które mi przysługują, a przed którymi się nie cofnę, jeżeli będę do tego zmuszony. Rozprawa pod wzgledem formalnym otwarta, czy żada kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żada, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosku p. Korola i tow. o zmianę statutu krajowego i sejmowej ordynacji wyborczej na zasadzie powszechnego prawa głosowania. (*Al. 111.*)

Dla uzasadnienia wniosku ma głos p. Korol.

P. Korol. Wysokij Sojme!

Po tak wyczerpującej promowi moho predbisidnyka w timsamim predmeti ne bohato meni lyszaje sia do pidnesenia.

Wnesenie, kotre maju czest' teper motywowaty, jest całkom sprawedlywe. Zdaje się meni — szczo sud'ba toho Sojmu została uże riszena w toj chwyli, koły w wideńskim parlamenti uchwaleno reformu wyborczu, koły do toho wideńskoho parlamentu perewedeno wybory na pidstawi nowoji ordynaciji wyborczoi, kotra opyraje się na tych samych zasadach, na kotrych my choczemo operty

reformu wyborczu do Sojmu. Sojm hałyckij znajszow się teper pered twerdoju koniecznostiju perewedenia reformy wyborczoi i stari, serednowieczni prywyleji, na kotrych zbudowana doteperiszna ordynacja wyborcza, wże się zostariły i meni się zdaje, należał wże do istorji, bo nowoczasi poniatja o prawach i obowiazkach czelowika, o wartosty czelowika jako odynyci, przykazujut nyni dokoncze rozszyryty prawa wyborczoi na tych, kotri ich do teper ne majut, ony prut' nas koncze do toho, szczo by dopustyty szyroki masy naroda takoz do uczasty w zakonodastwi krajewim.

Nyni zdaje się meni, nema uże nikoho w tij Wysokij Pałati, ktoby pośmiw utrymuwaty, szczo reforma wyborcza dast się jeszcze na jakis czas widlożyty i nyni najbilszy protywnyky toji reformy wże zhodyły się z tym, szczo konieczno reformu wyborczu perewesty treba; a jesly sut jeszcze jaki riżnyci, to tilko w tim wzhladi, jak tuju reformu wyborczu dokonaty, na jakych zasadach operty zminu obowiazujuczoho teper zakona wyborczoho. Ciłyj kraj bez riżnyci narodnosty zwernenyj nyni do Wysokoho Sojmu, wid kotroho domahaje się nowoho zakona wyborczoho, a koždyj częjże pryznaty musyt, szczo perszymy meży perwimy, kotri za reformu wyborczu borjat się, sut' i musiat buty predstavyteli ruskoho naroda, kotryj najbilsze wideczuwaje krywdy teperisznoi ordynacji wyborczoi, bo moi Panowe! nihde prawdy dity, boż prawda bje sama w oczy, szczo obowiazujuczij zakon wyborczij jest tiazkojū krywdoju naroda ruskoho, na kotrim zakon toj wytysnuw znamia pidriadnosty, to znamja, szczo my, ruskyj narid menszy warti jak narid polskyj i to jest pryčina, szczo my mymo tiazkoj borby ne możemo jeszcze dobyty się połnoho riwnouprawnienia nawit w tij czasty kraju, kotru koždyj musyt uznaty za czast czysto ruku.

Szczo wsi ruski posły bez riżnyci na partji, bez wzhladu na to, jakie zanymajut polityczne stanowyszcze, sut za reformoju wyborczoju, to zdajet się meni ricz tak notoryczna, szczo ona ne potrebuje nijakoho dokazu, a szczo my serjozno dywymo się na tuju sprawu, najluczszym chyba dokazom to, szczo oba ruski kluby riwnoczaso wnesły hotowi projekty reformy wyborczoi, operty na zasadi zahalnoho, riwnoho, bezposerednoho, tajnoho prawa wyborczoho.

Wnosiaczy hotowyj projekt do Wy-

sokoj Pałaty, chotily my czerez toje sprecyzuwaty nasi żądania, sprecyzuwaty to, czoho my domahajemo sia wid reformy wyborczoji i w jakim dusi chcemo maty tuju reformu wyborczu perewedenu a z druhoj storony chotilyśmo czerez wniesenie hotowoho projektu posunuty tuju dla kraju tak duże ważnu sprawu, po krajnij miri o oden szach na pered, szcoby dostarczyty Sojmowy substratu do dalszych narad. Nowyj Sojm zdajet sia meni zistaw wybranyj pid oklykom reformy wyborczoji. Potrebu toi reformy wsi my aż nadto dobre widczuwajemo a zdajet sia meni, szczo daże wyborci bilsojz posilosty, koły wysyłały swoich zastupnykiw do toho kurjalnoho Sojmu, ne mohły ne widczuwaty toho, szczo może poślidnyj raz uże wybrajut w toj sposib swoich posliw. Takoz ich musiko pereniaty to czuwstwo, szczo toj prywilej, jakyj im prysłuhuje na pidstawi doteperisznoho zakona wyborczoho uże perestariw sia, szczo uże najwyższyj czas, szcoby tii uprywilejowani zrekly sia toho swoho prywileju na riez szyrokych mas naroda, kotryj chce maty uczast w zakonodatelstwi krajewim.

A jesly ti szyroki masy naroda z takuju syloju, z takuju riszytelnostju domahajut sia reformy wyborczoji, bo ony wydiat w nij zadatok łuczsoj buducznośty, to szczoż doperwa skazaty o narodi ruskim, o tim narodi, kotryj ne maje posered sebe tych uprywilejowanych, kotryj ne maje szlachty, ne maje własyteliw bilsojz posilosty, ne maje kapitalistiw, kotryj na skriż jest narodom demokratycznym, a jako takyj narid demokratycznyj, win musiw najbołaczysze widczuwaty tuju krywdu, jaku jemu nanosyt toj zakon wyborczyj zbudowany na zasadi kurjalnij. Narid ruskij z wseju syłeu musyt perty do reformy wyborczoji, bo toj narid ruskij wydyt' w nij zadatok łuczsoj swojej doli, win spodije sia, szczo taja reforma wyborcza zriwnaje jeho z narodom polskym. Projekt reformy wyborczoji, kotryj ja maju czest predložyty Wysokomu Sojmowy, opertyj peredowsim na bezposerednośty wyborczij. Taja bezposerednist, to dla nas dostojni Panowe, najważniejszyj moment pry reformi wyborczij. Wid toj bezposerednośty wyborczoi my nijak widstupyty ne śmijemo i ne widstupymo. Czerez ciłu połowynu stolitia dwyhaw ruskij narid na sobi tuju poserednist wyborczu, czerez ciłu połowynu stolitia ruskij narid stojaw ciłkom bezradno w

wydu toj poserednośty wyborczoi, win musiw dywyty sia na toje bezradno, jak to pry pomoczy toj poserednośty wyborczoi rabowano jemu mandaty posolski, jak pry pomoczy toj poserednośty wyborczoi (szczo tak skažu) pasowano na zastupnykiw ruskoho naroda ludej, kotri z interesamy toho ruskoho chłopu ne mały niczo wspilnoho, wybrano posłamy chłopskymy ludej, kotrych z tym chłopom niczo ne wiazało, demoralizowano toho chłopu jedyno w tij cili, szcoby jemu toj mandat wyderty i na kriśli posolskim posadyty czołowika, kotryj jak ja skazaw, z chłopom majże niczo wspilnoho ne maw, kotryj tu w sojmi reprezentowaw toho ruskoho chłopu, kotryj jeho ne wybyraw, protywu woli kotroho zistaw win do Sojmu wysłanyj.

Tomu ne dywo, szczo toj ruskij chłop chce znesenia toj poserednośty wyboriw, bo toj ruskij chłop czuje, szczo taja poserednist wyborcza, to hołowne żereło demoralizacji, jaku wydiw pry kożdych poserednych wyborach i toj ruskij chłop a z nym ciłyj narid ruskij maje nadiju, szczo jesly bude znesena poserednist wyboriw do hałyckoho Sojmu, to i toj ruskij narid bude mih wysłaty swoimy zastupnykamy tych ludej, kotrych win posłamy maty chce, szczo bude mih wysłaty nawit pry teperisznij ordynacji wyborczij do Sojmu tilko posliw, skilko jemu pozwalaje wybraty teperiszna nesprawedływa ordynacja wyborcza.

Dumaju Wysokij Sojme, szczo jesly jeszcze w poperednim Sojmi dawalyś czuty hołosy, szczo należyt zaderżaty poserednist wyboriw, to zdajet sia meni w nynisznim składi Sojmu, wże nikto ne mawby widwaly pidnesty toho, szcoby pry reformi wyborczij zaderżaty poserednist wyborczu, bo pidnesenie takoj hadky bułoby prostuju prowokacjeju tych, kotri stremliat do reformy wyborczoi.

Chcemo dalsze w naszym projekti zawedenia zahalnoho prawa hołosowania. Zahalnośty wyborczoi chcemo chotiajby wże dla toho, szczo zakon wyborczyj do wideńskoho parlamentu wprowadyw tuju zahalnist wyborczu. Ne chcemo dopustyty do toho, szcoby kto nebud z tych, kotri piśla zakona wyborczoho do wideńskoho parlamentu prawo wyborcze nabuw, szcoby wid toho prawa pry wybori do sojmu buw wykluczenyj. Chcemo tym samym bezwzhladnoho znesenia kurji, chcemo usunenja toi

zastariloj normy, kotra pišla naszoho pohladu najbiljszi krywdy nanosyt jak raz narodowy ruskomu. Wprawdi — jak to sprawedlywo zamityw mij poperednyk, dostojnyj p. Oleśnickij — centralne prawytelstwo pry mnohych sluczajnostiach a poślidnyj raz ustamy prezydenta ministriw, kotryj widpowidajuczy czeskiej deputacji na ich żądanie o sprecyzowanie stanowyszcza prawytelstwa w wydu reformy wyborezoji, zajawyw, szczo centralne prawytelstwo nikoły ne zchodyt sia na toje, szczo zakon wyborczyj buw opertyj na zasadi zahalnosty, meni zdajet sia odnak, szczo w sprawie dla kraju tak duze ważnoj, kotra w perszij linji dotykaje kraj, a ne centralno prawytelstwo, ne centralne prawytelstwo powynno skazaty swoje poślidne słowo, ale tut prawo i obowiazok skazaty pośildne słowo samym Sojmom, jako reprezentacji krajewoji, boż toj Sojm, jako reprezentacja kraju znaje najluczsze o tim, czoho krajewy potrebnno, czoho kraj domahaje sia wid Sojmu i jakoj reformy wyborczoji toj kraj wid sojmu żadaje. Mij projekt zakona opyraje sia takoz na zasadi riwnosty. Riwnist ta odnak perewedena w moim projekci, lysz o stilko, szczo chochu maty pryznani riwni prawa wyborczy kożdomu, kto je austrijskym hraždanynom, skińczyw 24 lit žytia, protywo kotroho ne zachodiat žadni pryczyny wykluczenia wid prawa wyborczego i kotryj w kincy w dotycznej hromadi zameszkjuje szczo najmensze czerez 6 misiaciw. Chochu wykluczyty z hory wsiaku pluralnist, czyto iz wzhladu na oplaczuwanyj podatek, czyto iz wzhladu na lycznu kwalifikaciju. Zahalne czysło czleniw buduczoho sojmu postawyw ja na 175, a to 163 posliw wybranych czerez wyborciw i 12 wirylistiw, kotri wže i teper z tytułu swoho wysokoho stanowyszcza, czy to z tytułu nauky majut prawo zasidaty w sojmi.

Okruhy wyborczy pišla moho projektu ne sut' riwni, bo takych matematycznych riwnosty ne možna buło perewesty wže chotiajby z toj pryczyny, szczo jako odyncyu wyborczu stawljaju w swoim projekci mista i powity sudowi, kotri szczo do czysła naselenia sut duze a duze rozlyczni. A efekt z toho buw takyj, szczo w moim projekci sut' okruhy wid 11.000 naselenia až do 78.000.

Podił toj na okruhy pišla moho projektu wyjszowby na koryst zachidnoj a na nekoryst wschidnoj Hałyczyni, bo koły w zachidnij Hałyczyni okruhy wybor-

czy sut, perewažno mali i lysz dwa okruhy obnymajut 60.000 narodonaselenia, to w wschidnij Hałyczyni sut powity, kotri dochodiat do 70.000, a nawit 78.000 naselenia, a perewažna czašt ich obertaje sia w cyfri meży 50.000 a 60.000 naselenia.

Odnu normu chotiw ja maty perewedenu w swoim projekci, normu, szczo tak skažu koniecznu, kotroj wymahaje sprawedlywist. Rozdiływ ja imenno czysło posliw majuczych wyjty z wyboriw meży Polakiw i Rusyniw w takim procenti, jakie czysło otwiczaje ich czyselnoj syli, pryznawjem imenno 40% narodowy ruskomu a 60% narodowy polskomu.

Prawda, szczo pišla mojego projektu polskij stan posidania w wschidnoj czasty kraju bude trochy upoślidženyj, — prawda! odnak dumaju, szczo ne popołynw ja tut nijakoj niesprawedlywosy w wydu narodnosty polskoj, boż tak, jak w wschidnoj Hałyczyni w de kotrych powitach narodnist' polska ustupaje narodnosty ruskoj, tak w zapadnych bezusłowno narodnist ruska musyt ustupyty narodnosty polskoj. Uważaju za słusznu i sprawedlywu zasadu, szczo by meńszist' piddalaš bilszosty. Jesly otže w wsich mistach i hranychnych powitach wschidnoi Hałyczyny, w kotrych, jak zaznaczywjem, ruska menszist musyt piddaty sia polskoj bilszosty, to jest sprawedlywoju riczeju, szczo by w tych powitach, hde perewažaje narodnist ruska, polska menszist piddalaš ruskoj bilszosty, tym bilsze, szczo sut w kraju okruhy, w kotrych 30% ludnosty polskoj, otže menszist' naselenia decyduje i z toji menszosty zastupnyky nyny zasidajut w Sojmi jako zastupnyky ruskoho naselenia.

Szczo do samoi technicznoi storony projektu, to projekt mij opertyj jest na osnovach ordynacji wybirczoji, jaka uchwalena zistala do wiedeńskoho parlamentu.

W statuti krajewim wprowadžaju zminy dokoneczni, o skilko ony wyklykani proponowanaju zminoju ordynacji wyborczoji. Imenno, z ohladu na to, szczo agendy Wydiłu krajewoho znacznoby sia pobilszyły, tak i czysło czleniw Wydiłu krajewoho musilob sia pobilszyty, a to z 6 na 7 i to tak, szczo by 3 miscia były zastereženi dla narodnosty ruskoj.

Taka sama zasada zistala wže perewedena czerez Sojm w statuti Rady szkolnoj krajewoj, — dumaju pro toje, szczo ne bułob to žadnoju nowostej, jeslybyśmo totu zasadu perewely i w statuti krajewim.

Prychodiaczy przed Wysokij Sojm z hotowym projektem nowoho zakona wyborczoho, muszu zaznaczyć, szczo ne maju pretensyj, do toho, szczo by toj projekt staw sia faktyczno zakonom, — boż ne maju i ne maw toi ambiciji, szczo by komu nybut' nakydaty swoje mnińije, boż sły ja wnis sej hołownyj projekt nowoho zakona, to łysz dla toho, szczo by sprawu posunuty na przed, to raz; a z druhoj strony, szczo by daty Wys. Soj-mowy możnist' osużdenia toho, czoho my od reformy wyborczoj nadijamoś, i czoho wid neji żadajemo. Ja jesm toho hłubokoho pereświdenia, szczo diło tak perworiadnoi wahy, jak diło reformy wyborczoi może buty perewedene tilko dorohuju kompromisu, i to ne łysz kompromisu meży poodynokymy storonnycstwamy toj Wysokoj Pałaty, ale szczo ważniejsze dorohuju kompromisu meży reprezentantamy oboch narodiw reprezentowanych w toj Wys. Pałatt.

Prawda: bilszyst' sojmowa może zmajoryzowaty tuju horstku posliw ruskoi narodnosty, odnakoż dumaju, szczo to ne pryczynyłob sia do polipszenia widnoszenia meży oboma narodamy, szczo to musilob pobilszyty antagonizm, kotryj jest nyni w kraju — a dumaju szczo pobilszowanie toho antagonizmu ne leżył w interesi ani zastupnykiw polskoho ani ruskoho naroda; i ne leżył w interesi ciłoho kraju.

Proszu otże was, dostojni Panowe, kotri stanowyte bilszyst', szczo by — šte dla buducznosty, dla dobra kraju i dla dobra oboch toj kraj zameszkujuczych narodiw — kažu toje w najlipszoi intencji, w toj dumci, szczo precin w kińcy musyt pryjty do jakohoś modus vivendi mež dwoma bratnymy narodamy: — dajte przed wsim sprawedywyj zakon wyborczyj tomu krajewy! Žrobit raz, szczo by toj Sojm perestaw buty Sojmom polskim, a staw Sojmom krajewym, hdeby zastupnyky tak polskoho jak i ruskoho naroda jako riwni z riwnymy mohły radyty nad dobrom oboch narodiw toj kraj zameszkujuczych.

Na tych kilkoeh uwahah kińczu — i proszu o widosłanie moho wnesenia do komisji dla sprawy reformy wyborczoj.

(Okluski na ławach posłow ruskich).

Marszałek. Rozprawa formalna otwarta, czy żada kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żada, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto się zgadza

na odesłanie wniosku p. Korola do komisji dla reformy wyborczej, zechce rękę podnieść. (Większość). Przyjęto.

Następuje pierwsze czytanie wniosku p. Tertila i tow. o uchwalenie projektu ustawy o toku instancyi administracyjnych w Galicyi i o krajowym Trybunale administracyjnym. (Al. 112).

Celem uzasadnienia wniosku ma głos p. Tertil.

P. Tertil.

Wysoki Sejmie!

Zabierając po raz pierwszy głos w tej Wysokiej Izbie, nie starałem się we wniosku moim silić na choćby pozory oryginalności, i zaznaczam, że podejmuję wniosek jednego z dawniejszych członków tej Wys. Izby, którego dziś między nami niestety niema, długoletniego i wytrawnego pracownika, wniosek posła Tarnawskiego z projektem ustawy o toku instancyi administracyjnych w Galicyi i o krajowym Trybunale administracyjnym. Nadmieniam, że w odbitce rozdanej posłom, zaszła ważna pomyłka druku mianowicie w nagłówku wniosku samego opuszczono wyraz „o krajowym“... Trybunale administracyjnym.

Podnosząc ten wniosek, nie mam na oku względów politycznych; wniosek mój zmierza do celów praktycznych, a mianowicie nie dąży on do zmiany całego ustroju administracyjnego, jeno pragnie sprowadzić częściową reformę z pożytkiem dla samodzielności kraju.

Przedewszystkiem przypomnieć mi wypada, co do samodzielności kraju, że dyplom październikowy już się z nią liczył, bo tam czytamy, że tylko takie urządzenia mogą dać rękojmię bezpieczeństwa i zgodnego współdziałania, które zupełnie odpowiadają istniejącej różnorodności krajów.

Idea samodzielności była też wytyczną ustaw zasadniczych z r. 1867 — a dla nas jest ona rzeczą dobrze zrozumianej konsekwencji. Wszak Sejm uchwałą z r. 1868 na podstawie §. 19. Statutu kraj. ze względu na dobro i potrzeby kraju, wniósł do Rady państwa żądanie zmiany ustaw grudniowych i rozszerzenia samodzielności krajów koronnych. Żądanie to nie było uwzględnione — nie pozostało ono jednak bez dodatniego wpływu na dalsze życie polityczne w kraju.

Dwie są zasadnicze myśli projektu. Jedna pragnie uprościć tok instancyj w

tych sprawach, które podlegają ustawodawstwu krajowemu, druga żąda wprowadzenia krajowego trybunału administracyjnego.

Co do skrócenia toku instancyj, projekt nasz w sprawach podległych ustawodawstwu krajowemu wyklucza drogę rekursu od postanowień Namiestnictwa do Ministerstwa. Nie ulega wątpliwości, że uproszczenie toku instancyj, jest rzeczą pożądaną. Przyjęto już zasadę w niektórych ustawach. Nawet w sprawach sądowych, gdzie nieraz chodzi o majątek lub o życie człowieka, mamy tylko 3, 2, a czasem właściwie tylko jedną instancję, orzekającą bo od trybunału wyrokującego służy tylko zażalenie do trybunału kasacyjnego, który w tym wypadku jest dla niższego sądu prawie tem, czem Trybunał administracyjny dla władz administracyjnych.

Nie potrzebuję uzasadniać, że mnogość środków prawnych przewleka i podraża postępowanie, że toruje drogę do pieniactwa, — że uproszczenie toku instancyj wprowadzi większy ład, da sprawność, powagę i siłę orzecznictwu administracyjnemu. Nie może też pozostać nam obojętnym względ na to, by o sprawach naszych i o duchu ustaw naszych nie orzekały władze centralne za pośrednictwem osób, które tego ducha i tych stosunków nie znają i posługują się tylko pomocą osób chwilowo do odnośnego działu przydzielonych i to na podstawie biurokratycznego materiału.

Mógłby wprowadzić ktoś zarzucić, że byłby brak kontroli naczelnej, gdyby odjęto drogę rekursu od rozstrzygnięć Namiestnictwa. Otóż w tym względzie brakowi temu zaradzono w projekcie przez wprowadzenie krajowego Trybunału administracyjnego.

Nasuwa się pytanie, czy Sejm jest kompetentnym do przeprowadzenia takiej reformy. Należy uprzytomnić sobie, że kto ma władzę wydawania ustaw, ten ma i władzę wydawania postanowień co do toku instancyj bez względu, czy ustawy te były przez Sejm wydane, czy też są to ustawy dawniejsze ale w takich sprawach, dla których według ustaw zasadniczych zastrzeżoną jest kompetencja ustawodawstwu krajowemu.

Nadmieniam zresztą, że kompetencja Sejmu jest regułą — a kompetencja Rady państwa wyjątkiem. Zasada ta wyrażona jest i w art. III. dyplomu paź-

dziernikowego z r. 1860 i w późniejszych ustawach a osobliwie w ustawie zasadniczej o reprezentacji państwa z r. 1867 art. 11. i 12 a tylko nasz statut krajowy noszący wybitne piętno doby szmerlingowskiej obiera odmienną drogę i wybiera wypadki kompetencji taksatywnie i skąpo atoli nawet i w tych ciasnych ramach projekt nasz zupełnie się zmieści.

Pamiętajmy także że: *lex specialis derogat generali, lex particularis derogat universali*. Pamiętajmy także że ustawa, którą określono kompetencję Trybunału administracyjnego w Wiedniu, nie jest ustawą zasadniczą, bo w art. 15 ust. zas. o władzy sędziowskiej, przewidziano ogólnie ustanowienie takiego trybunału, zaś samo jego urządzenie nastąpi w r. 1875 zwykłą ustawą Rady państwa.

My zawsze a całkiem zbyt często lekamy się, ile razy rozchodzi się o dotknięcie kompetencji władz centralnych. A jednak sięgnijmy do źródeł tego ustawodawstwa o Trybunale administracyjnym. Tam zobaczymy, że twórcy tej ustawy łamali sobie głowę, jakby mózgi wtłoczyły rozporządzenia wydawane przez władze administracyjne autonomiczne w ramy jurysdykcji centralnego trybunału administracyjnego.

Przypomnijmy sobie, że według tekstu motywów rządowych z r. 1873, przedłożonych Izbie Panów, starano się szeroko tłumaczyć, dlaczego kompetencja Trybunału administracyjnego w Wiedniu ma się odnosić także do orzeczeń władz administracyjnych autonomicznych. Przytaczano, że duch tej nowej instytucji wymaga, by nie ograniczono jej wyłącznie do rozporządzeń i orzeczeń władz rządowych; dowodzono szeroko, że samorząd nie ma przywileju nieomylności, że słowo („Schlagwort“) „autonomia“ znaczy tylko tyle, że władza samorządna ma być wolną i niezawisłą od wpływu władz państwowych, że jednak, jak się dalej motywa wyrażają, nie sprawi jej to wcale ujemy, jeżeli się podda orzecznictwu Trybunału, złożonego z niezawisłych i bezstronnych sędziów.

Te same motywa przedłożenia rządowego w miejscu, w którym uzasadniają, dlaczego Trybunałowi adm. nie przyznają prawa zmiany orzeczenia in merito, tylko kasację jego, uzasadniają to stanowisko tem, że ze względu na władze autonomiczne nie można przyznać neutralnemu Trybunałowi adm. prawa zmiany orzeczenia w rzeczy samej.

Jest to swoją drogą motyw irracjonalny, bo wedle tej samej ustawy zapatrywaniem prawnem Trybunału adm. jest władza, której orzeczenia zniesiono, związaną. Sięgając dalej, a to sprawozdania komisji Izby posłów z r. 1875, mogą przytoczyć szczegóły, które też przemawiają za zupełnym potwierdzeniem naszego stanowiska w tej sprawie, bo komisja Izby posłów oświadczyła wyraźnie, że dlatego nie można zaprowadzić niższych sądów administracyjnych, podległych Trybunałowi adm., ponieważ w ten sposób wkroczonoby w zakres działania Sejmów krajowych.

Sama komisja nie tai, że projekt jest wadliwy, że nie czyni zadość postępowi na polu prawa publicznego i chcąc tylko osłodzić tę pigułkę dodaje, że uważa ten projekt jako krok naprzód do rozwoju prawa publicznego, do bardziej konstytucyjnych urządzeń.

My więc lękamy się o to, czy przypadkiem nie wkraczamy w zakres działania władz centralnych, a tymczasem jak Panowie widzicie, władze centralne podnoszą w tym dziale argumenta, które uwalniają mnie od dalszego motywowania naszej kompetencji.

Na tem samem stanowisku stoi literatura prawnicza, która niejednokrotnie podnosiła wątpliwości (Bedenken) przeciw zaprowadzeniu takiego ogólnego trybunału administracyjnego, także odnośnie do spraw administracyjnych autonomicznych.

Dla nikogo, bez względu na zapatrywanie polityczne, nie ulega wątpliwości, że zaprowadzenie sądownictwa administracyjnego, że ściśle rozgraniczenie sądownictwa od administracji, byłoby ideałem, do którego nasz organizm państwowy i krajowy dążyć powinien, że taki zupełny rozdział stanowiłby wał ochronny dla praw jednostki wobec władz administracyjnych.

Atoli ci wszyscy, którzy w tym kierunku dotychczas pracowali, którzy przedkładali projekty do ustaw, spotykali się z jedną trudnością, dla której nie mogli wprowadzić całego organizmu wszystkich instytucji sądowych administracyjnych. Tą przeszkodą był art. 15 ustawy zasadniczej o władzy sędziowskiej, który przewiduje udanie się na zwykłą drogę w sprawach, które przed władzami administracyjnymi są między stronami sporne, a otwarcie tej drogi

czyni poniekąd zbyt szkodliwym zaprowadzenie osobnych sądów administracyjnych.

Drugi ustęp tego artykułu powiada, że dla zaczęcia innych orzeczeń władz administracyjnych ma być ustanowiony osobny Trybunał administracyjny. Komisja Izby Posłów omawiając, jakie są organizacje pod tym względem w innych państwach, w Francji, w Niemczech, specjalnie w Prusiech, uważa tamte za idealne i dodaje, że będąc krępowaną wyraźnym brzmieniem ustawy i licząc się z tem, że w naszych stosunkach wprowadzenie innego projektu stanowić może zupełny przewrót istniejących urządzeń, zaleca narazie poparcie wniosku rządowego o ustanowienie Trybunału administracyjnego, jako władzy sądowej ponad władzami administracyjnymi. Motywa rządowe używają w tej mierze wyrażenia, że władza ta nie ma stać „innerhalb, sondern ausserhalb des Organismus der Verwaltung“. I tak istotnie się stało i tak jest do dziś dnia, bo Trybunał adm. nie zrosł się z naszym organizmem administracyjnym, lecz pozostał „außerhalb“, a względnie „oberhalb“ administracji a tem bardziej nie może się on wżyć w nasze stosunki krajowe.

Wedle intencji motywów przedłożenia rządowego z r. 1873 Trybunał administracyjny ma być powołanym do kontrolowania judykatów administracyjnych pod względem ich legalności, nie ma badać celowości ani praktyczności zarządzeń, ma stwierdzać tylko, czy postanowienie ma uzasadnienie w ustawie, ma strzedz praw, a nie interesów, ma czuwać nad jednolitością praktyki.

Z tego samego względu na potrzebę jednolitości praktyki pożądaną i na polu administracji w kraju i z motywów, które poprzednio przytoczyłem wynika, że koniecznym jest ustanowienie Trybunału administracyjnego krajowego, jako takiej organizacji autonomicznej, któraby przybывая w kraju, żyjąc razem ze społeczeństwem, znając pobudki ustaw krajowych, znając życie, potrafiła nstawić dostosować do tego życia i strzedz jednolitości zastosowania jej nie w całej monarchii, ale na terenie krajowym. Wtedy orzecznictwo administracyjne będzie mogło być przedje wykonywane, a wtedy i centralny Trybunał administracyjny w Wiedniu, który w swoim zakresie działania jest niewątpliwie instytucją pożyteczną, będzie się mógł dzwignąć, bo nie będzie zawalony pomniejszymi sprawami

i nie będzie się od niego wymagało, aby przy każdej sprawie odmiennie wnikał w innego ducha ustawy i w inną organizację społeczną. Dlatego też pisarze prawnicy tego działu wyrażają się sceptycznie o dotychczasowej organizacji centralnego Trybunału, powiadają, że zanim strona dociśnie się do Trybunału administracyjnego, a więc zanim wyczerpie cały tok instancyj administracyjnych, to już tymczasem wyczerpią się jej środki materalne i wyczerpie cierpliwość i to tylko na to, by potem, gdy nareszcie dojdzie ze sprawą do Trybunału nie otrzymała wymiaru sprawiedliwości, bo Trybunał ten nie może zmienić merytorycznie orzeczenia, tylko deklaruje, że danem rozstrzygnięciem ustawę naruszono. Gdy wreszcie uda się stronie uzyskać orzeczenie, to znowu tylko na to, aby „post tot discrimina rerum rozpocząć na nowo wędrówki po niższych władzach administracyjnych.

Nieraz lata całe trwają, zanim trybunał administracyjny znajdzie się w położeniu ocenienia stanu faktycznego, który w między czasie po upływie lat mógł się znacznie zmienić, a który się potem ocenia na podstawie ducha czasu, który był inny w chwili, kiedy rozporządzenie wydano.

Ocenia się zaś nie na podstawie znajomości stosunków i ducha ustawy ale na podstawie tego, co drogą papieru i atramentu dostarczono.

A co najgorsza! Ci którym te środki prawne byłyby najpotrzebniejsze — ubodzy, ci nigdy się tam ze swoimi zażaleniami nie dostaną, bo postępowanie jest bardzo kosztowne.

Może to nawet i lepiej — jak twierdzą prawnicy — że tak jest, bo gdyby wszystkim ta droga była dostępna, to ten trybunał administracyjny we Wiedniu byłby tak zawałony sprawami, że albo stałby się tak wielką machiną, że nie byłoby wtedy mowy o jakiejś jednolitości albo musiałoby przyjść do tego, co w Prusiech tj. musiałaby nastąpić decentralizacja.

Co do głównych zarysów przedłożonego projektu nie będę zbyt nużył Wys. Izby i zaznaczam tylko, że wedle projektu siedzibą Trybunału miałyby być miasto Lwów, a co do kompetencji obowiązuje zasada analogiczna jak przy określeniu kompetencji Trybunału wiedeńskiego, że mianowicie nie wybrano

drogi taksatywnej, jak w Prusiech, która powoduje ciągle potrzeby kazuistycznych uzupełnień ustawy drogą nowel, lecz drogę negatywną a mianowicie przewiduje projekt, że do kompetencji takiego Trybunału krajowego nie należałyby wszystkie te sprawy, które już obecnie są wyłączone z zakresu kompetencji Trybunału administracyjnego ani też sprawy, co do których na mocy ustaw państwowych, dopuszczalnym jest od rozstrzygnięcia lub zarządzenia c. k. Namiestnictwa rekurs do właściwego ministerstwa.

Co się tyczy prawomocności rozstrzygnięć Trybunału administracyjnego krajowego, to jeden tylko środek prawny przyznaje projekt od tego rozstrzygnięcia a mianowicie środek zażalenia do Trybunału administracyjnego w Wiedniu atoli tylko w tym wypadku, gdy Trybunał administracyjny krajowy uznałby się niekompetentnym. To jest uzasadnione względem na to, by stronom umożliwić wszechstronny wymiar sprawiedliwości.

Z resztą obowiązują te same zasady, co przy organizacji Trybunału administracyjnego we Wiedniu. Orzeczenie następuje tylko na żądanie stron, zażalenie może być wniesione dopiero po wyczerpaniu środków prawnych w drodze administracyjnej.

Trybunał administracyjny krajowy ma się składać według projektu z prezydenta, wiceprezydenta i potrzebnej ilości radców. Prezydenta i połowę radców mianowałby cesarz na propozycję namiestnika, wiceprezydenta i drugą połowę radców wybierałby Sejm z terna zaproponowanego przez Wydział krajowy.

Połowa sędziów Trybunału administracyjnego musiałaby się składać z zawodowych ukwalifikowanych sędziów.

Co do urzędowania, co do stanowiska prezydenta i sędziów, co do swobody w ocenieniu ważności rozporządzeń, co do ocenienia stanu faktycznego, co do dowodów, co do usuwania wadliwości, co do stron, co do rozprawy i jej rozpiśnięcia, co do odrzucenia zażalenia a limine, co do grzywien za pieniacstwo, co do mocy wstrzymującej względnie co do możliwości wstrzymania wykonalności zaczepionych postanowień — w ogóle co do postępowania, przewiduje projekt te zasady, które obowiązują obecnie dla Trybunału centralnego.

Są jednak różnice między tym pro-

jektem a istniejącymi postanowieniami dla Trybunału centralnego.

Pierwszą taką różnicą napozór drobną a w rzeczywistości bardzo ważną, jest skrócenie terminu do wniesienia zażalenia z 60 dni na 28 dni. Powodów tego zarządzenia nie potrzebuję uzasadniać.

Drugim o wiele ważniejszym momentem jest przyznanie Trybunałowi krajowemu nie tylko prawa kasacyi ale i prawa zmiany in merito.

Ciekawem jest w tej mierze, jak wyraża się komisya Izby posłów z r. 1875. Otóż nasunęło się posłom przypuszczenie, że przyznanie Trybunałowi administracyjnemu prawa zmiany in merito może stworzyć błędne koło, że mogą się znaleźć podwładne instancje, które się uprą i takie same będą wydawały orzeczenia.

I rzeczywiście możliwość takiego błędnego koła istnieje a komisya Izby posłów wykrciła się argumentem, że w praworządnem państwie nie byłoby to prawdopodobnem.

Literatura również potępia tę instytucję kasacyi i radzi remedium przez przyznanie prawa zmiany in merito.

Istnieje także różnica co do orzekania o kosztach.

Wobec dotychczasowej ustawy o centralnym Trybunale strony dlatego muszą nieraz wyrzec się zażalenia, ponieważ nie mają najmniejszej nadziei, aby nawet w razie pomyślnego załatwienia sprawy uzyskały od władz zwrot kosztów postępowania.

Otóż projekt obecny przyznaje możliwość zasądzenia władzy, która zache-pione rozstrzygnięcie wydała a względnie stojące po za tą władzą jednostki zbiorowej jak państwa, powiatów, gmin na zwrot kosztów, co może także stanowić gwarancję ostrożnego, bezstronnego wymiaru sprawiedliwości.

Projekt przezemnie przedłożony nie jest w zupełności zgodnym z projektem, jaki poprzednio został przedstawionym Wys. Izbie przez p. Tarnawskiego a mianowicie pomiędzy projektem dzisiejszym a ówczesnym zachodzi ta różnica, że tamten projekt przyznawał drogę zażalenia przeciw wszelkim rozstrzygnięciom Trybunału krajowego do Trybunału centralnego w Wiedniu, tu zaś ograniczono ten środek jedynie do kwestyi kompetencji.

Miałem zaszczyt już przedstawić, dlaczego stworzenie organizacji o pośrednich ogniwach niższych sądów administracyjnych w istniejącym organizmie państwowym nie byłoby jeszcze odpowiednie.

Zresztą także i prosta konsekwencya stoi temu na przeszkodzie, bo my dążąc do stworzenia i wzmocnienia samorządu dla naszego kraju, nie powinniśmy sami przedkładać projektów, które ten samorząd osłabiają.

Na zakończenie śmiem się odwołać do tego, co już przedemną powiedziano. My wszyscy a uważam to za swój obowiązek z tego miejsca zaznaczyć, my wszyscy wierzymy, iż obecnie jesteśmy w przededniu reformy wyborczej sejmowej, wszyscy wierzymy, że nowy Sejm będzie już obradował w gronie osób wybranych na szerszych podstawach i jakiegokolwiek przeciw tej reformie napiętrzonotrudności bez względu czy Panowie zechcecie czy nie, reforma wyborcza będzie musiała być uchwalona. A jeżeli tak jest, jeżeli dążymy właśnie do rozszerzenia podstaw naszej reprezentacji, to naszym obowiązkiem jest dla tej na szerszych podstawach oprzeć się mającej przyszłości autonomicznej utorować szersze drogi i dostarczyć jej dalej idących środków dla reformy ustroju administracyjnego.

Jednym z takich środków jest projekt, który miałem zaszczyt Wys. Izbie przedłożyć i proszę pod względem formalnym o odesłanie tego projektu do komisji administracyjnej.

(Brawa — oklaski).

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosku p. Makucha i tow. o zmianę systemu dwutypowych szkół ludowych. (AII. 113).

Dla uzasadnienia wniosku głos ma p. Makuch.

P. Makuch. Wysokij Sojme!

Wielki nadziei, jaki pokładały u nas prychylnyky oświaty sztyrokych mas ludowych na derżawnyj zakon majewyj zawely.

Zawedenie pryncypiw szkilnyctwa ludowoho i organizaciju szkil wiały w

swoi ruky krajewi sojmy. Jakym duchom wijało todi w hałyckim Sojmi i jak konserwatywna jeha biliszt, szczo mała ody-nokyj riszajuczyj wpływ w Sojmi, widno-syła sia do postulatiw demokratycznoho ustroju szkolnoho, pokazuje istoria ha-łyckoho ludowoho szkolnytwa.

Konserwatywna biliszt sojmowa ne mohła sia pidniatej ponad swoi klasowi i partyjno polityczni interesy, protywno, do nych prynorowyła perszi zakony szkolni krajewi i czerez szczo zwychnuła wid razu pryncypy derżawnoho zakona szkolnoho.

Neochota do oświty ludowej je urodźena wsim konserwatystam a hałycki konserwatysty pokazały sia zawziatymy i konsekwentnymy protywnykamy wsia-koho umowoho i socyalnoho ruchu i po-stupu u mas z wrodźenoi nenawysty do takoho ruchu i z obawy, aby ne stratyty politycznu pozycyju, jaku zaniały w Ha-łyczyni

Oświta, se dwosiecznyj mecz, ne można jeha dawaty w ruky worohowy. Chłop jest worohom naszym i kraju toż musymo buty ostorożnymy z szyreniem oświty miż ludom, otse prowidna dumka, jakoju rukowodyła sia konserwatywna biliszt sojmowa w sprawach proświtnych.

Wychodiaczy z toho założenia, zwolikała ona jak mohła najdowsze z pere-wedeniem w życie w Hałyczyni zakona derżawnoho pro ludowe szkolnytwa. Ale pid natyskom opinii kraju prystupyw Sojm w r. 1872 otže po 3½ rokach wid uchwałenia krajewoho zakona pro narodne szkolnytwa, do organizacyi narodnych szkół w Hałyczyni.

Prowidnoju dumkoju krajewych ha-łyckych zakonów szkolnych jest ne pere-westy konsekwentno pryncypiw derżawnoho zakona w życie, lysz daty na szkoły narodni jak najmensze, a zabezpečyty sojmowej biliszt na nych jak najbilszyj wpływ.

Odnak 70 roky mynuwszoho stolitia ne buły szcze pryhidni do cilkowytoho perewedenia w życie planiw konserwatywnoj biliszt sojmowej w sprawach ludowoho szkolnytwa pid wpływom libe-ralnych teczej i stremlin, jakych wyrazom buw derżawnyj zakon a i centralne prawytelstwo ne zowsim chotiło spownyty w ciłosty zaduszewni bażania hałyckych konserwatystiw.

Toż musiły ony deszczo popustyty

zi swoich stremlin szczo do narodnoj oświty na koryst liberalnych domahań publicznoj opinii.

Aby i te dla nych lycho uczynyty jak najmenszym, zabawyły sia konser-watysty w pasywnyj opir w Sojmi, szczo do perewedenia organizacyi szkół, a ho-łowno, szczo do pryznania fondiw na szkoły.

Z roku na rik obtynały nemyłoserno budżet szkolnyj tak, szczo narodni szkoły ne mohły nawet wegetowaty, chot' zakony szkolni wže obowiazowaly.

Dijszło do toho, szczo konserwa-tywna biliszt zi swoim pasywnym opo-rom wwijszła w konflikt nawet z „hały-ckoju“ krajewoju Radoju szkolnoju, kotra ne chotiła w ciłosty spownyty zadasze-wnych bażań szlachockoj biliszt sojmo-woj w szkolnych sprawach.

Kołyż pasywnyj opir ne zowsim mił dowesty konserwatystiw do ciły, to szla-chocka biliszt prypustyla szturm na osnovi zasady szkolnych zakonów. Jawno i otwerto wystupyła w Sojmi oś z jakoju prohamoju szczo doludowoho szkolnytwa

1. Wyższa oświta a tym samym wyższe stanowysko w suspilnocy i na uriadowych stanowyskach ne powynno buty prystupne dla wsich, lysze dla wy-brañciw, szczo majut westy suspilnist' w ślid za czym u małomiszczanських i selańskich syniw ne powynni powstaty nawet nadii i aspiracyi wydostaty sia z tych widnosyn, sereď jakych znachodiat sia.

2. Zahalna oświta, prystupna dla koždoho, zahrožuje prywilejam pewnych staniw, bo rozwywaje i oświdomlae wyższyj werstwy suspilnocy szczo do ich praw, pryuczaje ich dywyty sia krytyczno na publiczni widnosyny suspilni i polityczni, tomu treba stremity wsimy syłamy i spo-sobamy do zderzania a w krajnij miri do ohranyczenia zahalnoj oświty.

3) Specjalno szczo do rusko ukra-ínskoho narodnoho szkolnytwa, to z pe-rewedeniem w życie zhadanych 2 sasad kyne sia na potały temnoty ciłyj ukra-ínsko-ruskyj narid, bo jeha pidstawu twor-yt chłopska masa; tym samym zamykaje sia jemu raz na vse dorohu do wyższoj oświty i zrobyt jeha nemožlywym staty jemu kulturnym i politycznym czynny-kom w kraju, do neho prynorowyty treba jeszcze i wyimkowi zakony nacyonalni w szkolnytwi.

Do osiahnennia wytycznych zhadanoju

prohramoju ciłyj majut westy oś taki sredstwa.

1. Utrudnyty o skilko można selskij i małomiszczańskij młodicy ukińczenie serednych szkil czerez zirwanie wsiakych zwiazij miż ludowuju a serednoju szkołoj, zaostrenie wstupnych ispytiw do serednych szkil, pobilszenie wymoh naukowych, umundurowanie uczenykiw, ostraklasifikacya pry kincy kursu, wprowadzenie ispytu zrilosty po 4 klasi wyższoj gimnazji i mnohi ynszi trudnasty.

2. Znesty w najbliższoj buducznosty prymus szkilnyj i wernuty do dawnych szkil diakiwskich pid dohladom duchowienstwa a na razi ohranyczyty rozwyj inteligencji u ditej czerez widpowidni plany naukow, szkilni knyżki i metodu nauczania, a specyjalno czerez ponyżenie urowenia obrazowania uczytelskich syl, tak szczo do zahalnoho jak i fachowoho obrazowania, a w kincy ne przyznawaty fondowy szkilnomu sredstw na pobilszenie szkil, klas i uczytelskich syl.

Specyjalno szczo do ukrainskoho ludowoho szkilnytwa, to należyty z ciłym natyskom perewesty ti utrudnienia a jazykowyj zakon z 28 czerwnia 1867 wykonyty z ciłoju konsekwencyjeju, tak szczo by nacyonalnyj charakter ruskich szkil zowsim znyk.

I rozpoczala sia forsowna robota szlachockoj bilzszy w Sojmi.

Pozyskawszy znacnu czast duchowienstwa, ba nawit inteligencji i nawiazawszy prychylni widnosyny z prawytelstwom gr. Taafoho, stańczyky utworyły w Sojmi zi swoimi pryslužnykami pry kincy 70-ty i na poczatu 80-ty rokiw mynuwszoho stolitia taku falangu, kotra poczuła sia na sylach perewesty swoi zaduszewni plany w sprawach szkilnych w Sojmi a to tym bilsze, szczo w centralnim prawytelstwie powijało konserwatywno-klerykalnym duchom a opozycja w Sojmi ne przedstawiała poważnoj sylы czerez jei masakru wyborczymy nadużytyamy.

Gr. Meczysław Rej wyhołoszuje dn. 28 czerwnia 1886 r. w Sojmi promowu sered entuzyastycznych oklykiw konserwatystiw, w kotrij z natyskom pidnosyt, szczo treba wże raz zakynuty zajmasty sia szkołoj, bo wże hiperprodukcyja inteligencji zahrozuje krajewy wytworenem

inteligentnoho proletaryjatu, a w koźdim razi należyty zminyty systemu nauczania, kotra wpojuje w młodicy szczo raz bilszy wymahania i aspiracyi, na taku metodu, kotra podawałaby chłopowy łysze tilko, kilko win sam zažadaje.

Pozajak wyższe obrazowanie w semynarach robyt z uczyteliw malkontentiw, a se nebezpečno, bo ony stanut w kraju propagowaty nauku pro nowyj ustrij suspilnyj, tomu treba utworyty w seminarach nyższoj wididł dla selskich uczyteliw.

Rektor krakiwskoho uniwersytetu Szujiskij, proponuje znyżyty czas nauky wselskich szkołach z 6 lit na 4, bo 4 roky nauky wpowni wystarczyty nawczyty selsku ditynu czytaty i pysaty. Podawaty selskij i małomiszczańskij dytyni riżnorodni widomosty, znaczyty wpojuwaty w niu aspiracyi do wyższych szkil. Cil teperisznój metody nauky je chyblena, bo misto zrobyty nauku pożytočnoju i zużytkowaty ju na hrunti, ona chyba na to prydaie sia, szczo by jak najbilsze czysło uczenykiw opanuwały aspiracyi ponad stan, zneochota do selańskoho stanu i drapanie sia do wyższych szkil.

(P. Pastor. Kto tak powiedział? Głosy: Szujiski).

Seminari uczytelski dajut za wysoki kwalifikacyi a selski szkoły takoj wysokej kwalifikacyi ne potrebujuť. Treba zmenszyty kwalifikacyju uczytelsku.

Gr. Henryk Wodickij wyrażuje bażanie, aby selanyn ostaw sia rilnykom a rymysnyk pry warstati. Stypendya, szczo pomahajut wyrwaty sia z toho kołesa bidnoj młodicy, ne roblat dobroj prysłuchy.

Pidnosyły sia tut w Sojmi hołosy proty prymusu szkilnoho, bo se mowlaw koliduje z przyrodnymy prawamy rodyciwi, proty świtskosty, szkoły bezplatnoj nauky i derżawnoho wychowania.

Borba o ludowu szkołu zaostryła sia.

Majże szczo roku Sojm wychodyt z nowymy projektamy w sprawi szkilnij a wsi sylы naprużeno w tim napriami, aby znyščyzyty doteperisznij ustrij ludowoho szkilnytwa czerez jak najbilszu jeho emancypacyju z pid majewoho zakona derżawnoho.

Odnak tii stremlinia konserwatywnej biliszosty sojmowej spotkały sia z odporom ministerstwa proświty, ba nawet marszałok krajowyj Zyblikiewycz musiw westy borbu z krajewoju Radoju szkolnoju w ciły pereforsowania swoho projektu o organizacyi szkół, jakoho ne powstydawby sia najbiliszij hałyckij konserwatyst.

Nowel z r. 1883 i 1884 do krajewoho zakona szkolnoho o ustroju szkół ludowych ne przedłożyło ministerstwo do sankcyi cisarskoj zadla ich reakcyjnosty.

Rik 1885 se perełomowyj rik w awstrijskim szkolnytwi w zahali a specyjalno w hałyckim.

Po ustupieniu ministra proświty br. Konrada staw joho naslidnykom br. Gawcz. W hałyckych konserwatystiw wstupyła nadija możnosty perewesty swoi plany na poły ludowoho szkolnytwa.

Prypustyli na nowo szturm na ludowe szkolnytwo.

Gr. Jan Tarnowskij postawyy w Sojmi 14 hrudnia 1887 wnesok, wże kilka raziw Sojmom uchwaluwanyj w kotrym żadaw:

1) Perewesty rižnyciu miż počatkowoju szkołoju, jaka maje na ciły pryhotowyty mołodiż do serednych szkół a ludowoju szkołoju, szczo maje samostijno spowniaty zadanie obrazuwaty najczyślenijszu werstwu selskoj i małomijskoj ludnosty.

2) Połyszty krajewomu zakonodawstwu należnyj wpływ takož i na unormowanie spraw wyobrazowania ludowych uczyteliw a wnesok swij popередыw takim motywowaniem.

(Czyta.)

„Wolimy zakładać skromne ochronki pod kierownictwem prostych sióstr służebniczek niż mieć u siebie szkoły ludowe pospolite obawiając się tej trucizny, które one w dzieciach wiejskich zaszczipiają“.

Na razi poprystała sojmowa biliszist na domahaniu rozdiłu proświty na chłopsku i miszczańsku a przedstawyla swij plan w tak newynnyj tormi, szczo bohato demokratycznych posliw, a nawet czast ludowoho uczytelstwa prystała na takij rozdił proświty, choc prawda uczytelstwo domahało sia reformy planiw naukowych z pedagogicznych wzhladiw.

Konserwatysty były pewni perewedenia swoich planiw w sprawach ludowoho szkolnytwa.

Nespodiwano odnak złożyw kn. Lichtenstein w 1889 r. posolskij mandat, w naślidok czoho pohrebano joho reakcyjni plany i wnesky na poły szkolnytwa.

Nawit oficjalni gazety powytały joho upadok takim radisnym oklykom: „Toj szczo chotiw nowoczesnu szkołu ludowu zruszyty w jeji pidstawach, sam upaw.“

Rozbyła sia prohrama, szczo stremiła widniaty tak skupo wymirenu požywu duchowu najbidnijszym werstwam ludowym“.

Koły i ti nadiji zawely, konserwatywnu biliszist sojmowu, znajsza ona zowsim ynszu dorohu do perewedenia swoich planiw na poły hałyckoho ludowoho szkolnytwa. Postarała sia o kreowanie posady wiceprezydenta hałyckoji rady szkolnoji kr. i poklykała na to stanowsko stowp konserwatystiw, joho Eksc. Dr. Bobrzyńskoho, kotryj oderżaw wid centralnoho prawytelstwa carte blanche na robienie dwojakoji oświty w Hałyczyni.

Zakon krajowyj z 23/5 1895 r. w. z. k. r. 57. o osnowaniu i uderżaniu publicznych szkół je ułożenyj na osnowi projektu sojmowoji komisji edukacyjnoji z 18/10 1884 r. Wystarczyt poriwnaty art. I. zakona derżawnoho z 14/5 1869 z z art. 1. zakona krajewoho z 23/5 1895. szczo aby perekonaty sia, jak welyka rižnycia zachodyt w ponymaniu ciłej ludowoji szkoły u koždoho z tych zakoniw.

Tu samu cil osiahnuła hałycka rada szkolna kr. ynszoju dorohoju wże i pered tym. Imenno rozporządzeniem kr. rady szkol. z 7/3 1893 r. cz. 1741 wydanim na osnowi upoważnienia c. k. minsterstwa proświty i wiroispowidanja z 13/1 1893 cz. 489 perewedeno reorganizaciju planiw naukowych ludowych szkół w Hałyczyni, kotroju bez specyjalnoho zakona krajewoho perewedeno rozdił ludowych szkół na dwa typy; miskyj (wyższyj) i selskij (nyższyj) i tym sposobom zdijsneno zaduszewni plany biliszosty sojmowoji, jaka ne mohła dobyty sia toho rozdiłu proświty na selsku i mijsku, dorohoju zakona. Szczo aby złomyty opir narodnoho uczytelstwa proty tych planiw naukowych, pere-

wiw JEKsc. Dr. Bobrzyński stabilizacy-
ju okružnych inspektorów szkolnych i
widdaw in neobmeżenu włast nad naro-
dnym uczytelstwom.

Druhij postulat konserwatywnoji
bilszosty sojmowoji szczo do obnyżenia
obrazowania uczyteliw szkół ludowych
perewodyt rada szkol. kr. wże wid kilka-
najciaty lit takóž bez specyjalnoho zaka-
na krajewoho tym sposobom, szczo selski
szkoły obsadźuje uczytelskymy sylamy
bez najmenszoi kwalifikacyji, lysz z
tak zw. ispytamy „pańczoszkowymy“.

Sia specyaliści hałycka je poślidny-
my czasamy zmoroju dla selskich szkół,
kotra zwodyt ludowu szkołu na nina-
szczo.

Poślidne sprawozdanie kr. rady
szkol. wykazuje, szczo bez nijakoi kwa-
lifikacyji je 918 uczytelskich syl, do ko-
troho to czysła treba odnak doczysłyty
i 1831 uczytelskich syl, szczo majut
wprawdi patent uczytelskij, ale bez po-
tribnoho zahalnoho, ba nawit fachowoho
obrazowania, tak szczo na zahalne
czysło 11824 uczytelskich syl, je aż
2749 bez kwalifikacyji tj. 23—25% wsich
syl uczytelskich.

No bilsiżt Sojmowa chceze maty
sej stan zakonom usankcyonowanyj.

Po kilkolitnych probach udało sia
jej perewesty zako z 12/6 1907 b. z. kr.
101. kotryj maje na ciły produkuwaty
uczytelski syl z menszym obrazowa-
niem do selskich ludowych szkół. W ciły
wwedenia w życie uczytelskich seminariw
nyzzszo typu ułożyła wże rada szk. kr.
statut organizncyjnij i naukowij plany
dla toho roda seminariw i wysłała ich do
ministerstwa proświty do potwierdzenia.

Nawedenymy wże zakonamy i roz-
porządzeniami i mnohymy ynyszmy usu-
nuły hałycki własty szkolni suspilni a ho-
łowno hromadski czynnyki wid wsiakoho
wpływu na organizacyju i rozwij ludowo-
ho szkolnytwa w Hałyczyni.

Pałenie pry wstupnych ispytach do
sередnych szkół, stroha klasyfikacyja,
umundorowanie uczennikiw i mnohi yn-
szij perepony usuwały zowsim hołowno
rusku selańsku młodzież z середnych szkół.

Takym czynom perewela wże w ży-
cie rada szkolna krajewa reakcyjni plany
konserwatystiw hałyckich szczo do ludo-
woho szkolnytwa, a połyszyło sia jeji
szczo poślidne zawdanie, znyszczyty naszij
narodnij szkoły.

Uporawszy sia szczo do zahalnych
naprjamiw z ludowym szkolnytstwem,
zwrnuła rada szk. kr. tym bilszu ener-
giu na nyszczenie naszych ruskich szkół,
szczo po prawdi je lysz utrakwistycznij-
my a ne ruskijmy. Peremina jazyka wy-
kładowoho ruskoho w naszych szkołach
na jazyk wykładowyj polskij widbuwaje
sia u nas postojanno i to proty woli i
protestiw hromadskich czynnykiw i pro-
tyzakonno, specyjalno perewodyt sia ta
peremina pry kreowaniu bilszeklasowych
szkół; a poślidnymy czasamy tworenie
czysto polskich filij pry naszych selskich
szkołach ide tak skoczny tempom,
szczo za kilka lit ne budemo maty widaj
nawit tych ruskich szkół, jaki teper ma-
jemo, choc protywno nad domahaniem
ruskoji suspilnocy o utworenie ruskoji
szkoły pid koźdym wzhladom umotywo-
wanym, perechodyt rada szkolna krajewa
do porjadku dnewnoho.

Aby spynyty wże i tak nuždennyj
rozwyj naszych ruskich narodnych szkół,
obsadźuje jich krajewa rada szkolna jak
najhirszymy sylamy uczytelskijmy, bez
najmensori kwalifikacyji, a poslidnymy
czasamy takijmy sylamy, szczo zowsim
ne rozumijły ruskoji mowy a sia obsta-
wyna jak raz poczytuje sia tym sylam
uczytelskim za zasłuhu, za kotru dista-
jut najlipszi misca pry naszych szkołach.

Aby ne dopustyty do wyobrazowa-
nia dostatočnoho czysła ruskich uczy-
telskich syl, spyniujie sia i tak wże ne-
welykij przyływ ruskoji młodieży do
uczytelskich semynariw a uczennikiw
Rusyni masakruje sia w semynarach w
nemożliwyj sposib pry klasyfikacyjach.
Z natyskom pidnesty muszu, szczo my
ne majemo ani odnoji wydilowoji szkoły,
uderżowanocy z krajewych fondiw, lysz
6 szkół 4 klasowych mijskoho typu i to
pry uczytelskich semynarach a kilka ma-
jemo 3 klasowych i 4 klasowych szkół
nyzzszo typu, toho nikoly ne chceze ra-
da szkolna wykazaty, choc tilko raziw
domahała sia ruska reprezentacyja takoho
wykazu.

Prohlańmo sia teper, jaki naślidky majut perewedeni wyższe reformy ludowoho škilnyctwa dla selaństwa i małomiscezaństwa naszoho kraju. Jak najhirszi i to pid koždy m wzhladom.

Pid wzhladom proświtynym zakripostyli ony selaństwo i miłomiscezaństwo naszoho kraju i prykowaly wykluczno do rili. Zrobyly z neho nowoczasnoho kripaka w kulturnij i ekonomicznij sferi dilańia, szczo maje lysze pański lany obśluhuwaty, a majže ne moźlywo jemu perekynuty sia na ynsze połe dilańia. Jeho uroweń oświty upaw tak nysko, szczo škilna oświta ne može jemu promostyty dorohy nawit do remesła, do kotroho nyny wymahaje sia wže ukinczenia wydiłowych škil.

Škilna oświta, jaku pobyraty može z selskoji szkoły, ne može zaspokoity szczoraz bilszych potreb duchowych naszoho selaństwa, kotri z koždy m rokom rostut, nawit u naszoho temnoho i hołodnoho mužyka.

Dwotypowist škil widtiala majže zowsim selsku i małomijsku mołodziž, w osobennosti naszu rusku selsku mołodziž wid sereďnych škil, a w krajnij mři duže utrudnyła jij prystup do sereďnych škil.

Osobenno ruskyj selskij mołodziž zamkneno majže zowsim prystup do sereďnych škil i tym sposobom spowneno najhorjacziszi bažania szlachockoji bilšosty sojmowoji.

W selskij szkoli wynosyt czas nauky szczodennoji 6 lit, odnak po skińczeni tych 6 lit nauky u silskij szkoli uczennyk ne može perejty do 4toji klasy narodnoji szkoły mijskoji, ale szcze raz musyt chodyty do 3-toji klasy mijskoji szkoły, abo okremo musyt pryhotowaty sia, szczo by mih perejty do 4 klasy mijskoji szkoły.

W poślidnych dwóch rokach i toho ne može zrobyty ruska mołodziž silska, bo ukazom Rady škilnoji krajewoji z 27. czerwnia cz. 24.998 zakazano zarjadam mijskich škil narodnych pryjmaty selski dity do mijskich škil.

Wistrje toho ukazu zwerneno hołowno proty w ruskoji selskoji mołodziž, bo w zachidnij Hałyczyni je bohato bilšeklasowych škil narodnych po selach i mistoczках i tomu ne daje sia widezwaty potreba pošylaty dity aź do mišta do narodnoji szkoły.

Tak otže ruskomu narodowy zamkneno zowsim dorohu do sereďnoji i wyższoji oświty. Se odynokyj narid w awstrijskij derżawi, szczo ne maje prystupu do normalnoji oświty ludowoji, sereďnoji i wyższoji ne to w nacjonalnim dusi, ale nawit w czużim dla sebe dusi, podawanoji.

Koły selańska dytyna i ti trudnosti pokonała i pryhotowyla sia do wstupnoho ispytu do sereďnoi szkoły, to i w tym sluczaju stricze jeji nespodiwanka.

Dyrektor gimnazji zamkne pered neju dweri szkoły, bo za stara, 14 rik žytia perejšow. W nijakym kraju awstrijskoji derżawy ne ma takoho prypysu prawnoho, szczo po skinczenym 14 roci žytia ne moźna wže dytyny pustyty do gimnazji, lysze na naszym ruskim narodzie wykonuje hałycka Rada škilna krajewa swij sprawdi drakońskij a w suty riczy bezprawnyj ukaz o wici mołodzižy pry perechodi do sereďnoi szkoły.

Koły nasz narid rwe sia do proświty i z ostatnoho tiahne sia, aby pryjmyty prywatnoho uczytela dla swojeji dytyny, todi starosta hr. Diduszycykj karaje akademyka Giżowskoho 2-dnewym areštom i zasudžuje jeho na zworot kosztiv w sumi 50 K za se, szczo w Słobodi Zołotij u pošła Starucha uczyw jeho i ynszi selański dity.

A starosta buczackyj, Biernackyj szcze lipsze urjadžuje sia. Wsemohuczym swoim ukazom wełyt žandarmam widstawy troch prywatnych uczyteliv z Kosmyryna do mišcia ich prynałežnosti.

Nowoczesne kripactwo ruskoho naroda w sferi duchowij perewedeno konsekwentno na ciłij linii.

Zahalno zwisno, szczo rik riczo czysło naselenia zmahaje sia w naszym kraju, szczo raz tishisze staje sia selanam na hrunti i przyrodnyj widplyw czasty selskoji ludnocy rilnychcy do ynszych zawodi w robuczych, do ynszych zaniat i stanowyk suspilnych je prjamo koniecznyj.

Tamuwaty sej przyrodnyj widplyw, znaczyt stremity do mnożenia bezdomnoho i bezzemelnoho proletariatu.

Wid dowszoho czasu projawlaje sia sereď najbidnijszych werstw naszoho selaństwa zrozumila i wideczuta potreba pošylaty dity do sereďnych i wyższych škil, i ne oden tiahne sia z ostatnoho,

aby dytyni daty obrazowanie i sposib wyjty z kruha chliborobskoi nezawyne-noi doli. Ti stremlinia należyt pidpyraty a ne kydaty im zaporu.

Odnioju z tych zapor je jak raz dwotypowist naszoho ludowoho szkilnyctwa.

Rozchodyt sia o se, szczo by zbilszyty kruh umom pracujuczych, bo u nas bilsze jak de inde treba ludej obrazowanych i to w koźdim zawodi. Na koźdim poły praci welyku rolu hraje stepeń zahalnoji inteligencji robotnyka. Wsiudy wymahaje sia pewnoho zasobu obrazowania, skinczenia chotby kilkoch klas srednych szkil.

Wid rjadu lit' desiatky i sotky ty siacziw robuczych ruk emigruje z kraju. a w druhe tilko pracujuczych ruk szukaje zarobkiw; kraj tratyt robuczi syły, szczo mohłyby zuajty zaniatje tut, koły by istnuczysz stan riczej nie widnymaw im możnocy zarobkowania. Jak tiażko ide u nas wsiaka robota proświtna i ekonomiczna sereď selaństwa, znaie koždyj, chto koły nebud praciuwaw sereď neho.

W interesi suspilnym leżyť probyty tu stinu, jaka masy selaństwa widhorodźuje wid sereďnoji i wyższoji oświty, w interesi suspilnim leżyť daty masam selaństwa możnist wstupyty w rjady prawdywych horożan, ne hasyty proświtu i oświtu a nesty jeji w koždyj zakutok kraju, daty selaństwu możnist dwyhaty sia kulturno i staty pożytecznym czynnykom kraju.

Ne w tim najbilsza bida, szczo u nas piw miliona ditej ne pobyraje nija-koji oświty szkilnoji, ale w tim, szczo i toj milion ditej, szczo pobyraje oświtu szkilnu, je tak samo majze temnyj jakby jeji zowsim ne pobyraw.

W druhych krajach zaludnienie daleko hustijske jak u nas, a precin ne daje sia tam tak widezuwaty pereludnienie, bo tam koždyj maje ynysz sredstwa i pidstawy do borby o istnowanie.

Tam je ynshi osnovy obrazowania a nawit toj, szczo syloju obstawyn musyt pokynuty kraj, wychodyt z ynshymy zasobamy widomostej i obrazowania jak u nas, z zowsim ynshozu syloju widpirnoju i ne staje sia na emigracji towarom dla emigracyjnych spekulantiw i ne takyj bezradnyj jak naszi emigranty.

Systemu dwotypowoho szkilnyctwa ludowoho uważaje zahalno nasze selań-

stwo wymirenu jak raz na to, aby jeho widtiaty wid dijalnocy w borbi o istnowanie i lyszeń polyszyty jeho robotnykom na seli. Tomu pry koźdij nahodi pidnosiat sia sereď selaństwa domahania uchylty tu dwotypowist szkil; pry wsiakych nahodach pidnosiat selany wyborci se uchylenie jako oden z najważniejszych domahań selaństwa.

Otse wnesenie je otze spownieniem najważniejszoho domahania selaństwa i małomiszczan na poły narodnoho szkilnyctwa.

W interesi zahalnoho dobra leżyť spownienie toho domahania.

Czerez usunenie dwotypowosty szkil otworjat sia worota milionam ludnocy kraju do kultury. Nichto ne powynen stawyty perepon tomu blahorodnomu stremliniu selaństwa do świtła, nichto, chto rozumije, szczo pidnesenie proświty je najważniejszoju sprawoju suspilnocy i najważniejszym obowiazkom jej narodnoj reprezentacji.

Pid wzhladom formalnym proszu o widosłanie moho wnesku do komisiji szkilnoji.

(Brawa).

Marszałek. Rozprawa pod wzgłedem formalnym otwarta, czy żada kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żada, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z powodu spóźnionej pory mam zamiar posiedzenie zamknąć.

Następne posiedzenie odbędzie się jutro we srode, dnia 23 września b. r. z następującym porządkiem dziennym.

(Czyta).

1. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie petycyi gminy m. Rzeszowa co do urządzenia wodociągu miejskiego.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

2. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacyi powiatowej w Bóbrce na zaciągnięcie imieniem powiatu pożyczki w kwocie 100.000 koron na pokrycie kosztów wykończenia i urządzenia szpitala w Bóbrce.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

3. Pierwsze czytanie sprawozdania

Wydziału krajowego o przedłużeniu ustawy z dnia 23. grudnia 1903 Dz. u. kr. Nr. 146 pozwalającej poboru na rzecz funduszu krajowego 30% dodatku krajowego do podatku konsumcyjnego od wina, moszczu i zacieru winnego, tudzież moszczu owocowego.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego Ochrymowicz.

4. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Gorlicach na pobór w r. 1908 wyższych dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

5. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie m. Jasła na dalszy pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

6. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzielenie Radzie powiatowej w Mościskach koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze gminnej I-szej klasy Pakość-Hussaków-Radochońce wraz z odnogą do Tomanowic.

Sprawozdawca poseł Dąbski.

7. Wybór uzupełniający 1 członka komisji dla reform agrarnych.

8. Wybór 12 rewidentów.

9. Pierwsze czytanie wniosku p. Sali i tow. z projektem ustawy zmieniającej postanowienia §. 16. i 18. statutu krajowego.

10. Pierwsze czytanie wniosku p. Schätzla i tow. z projektem ustawy zmieniającej postanowienia §. 8, 17 i 22 statutu krajowego.

11. Pierwsze czytanie wniosku p. Dolińskiego i tow. o przekształcenie gimnazjum III. z językiem wykładowym polskim w Przemyśle na gimnazjum realne reformowane.

12. Pierwsze czytanie wniosku pp. Tertila i Battaglii i tow. o przekształcenie c. k. wyższej szkoły realnej w Tarnowie na gimnazjum realne nowego typu.

13. Pierwsze czytanie wniosku p. Kurowca i tow. w sprawie udzielenia surowicy solnej gminom powiatu kałuskiego.

14. Pierwsze czytanie wniosku p. Kurowca i tow. w sprawie budowy mostów na rzece Łomnicy w Dobrowlanach i Podmichalu pow. kałuskiego.

15. Pierwsze czytanie wniosku p. Stapińskiego i tow. o zaprowadzenie przymusowego ubezpieczenia od ognia.

16. Pierwsze czytanie wniosku p. Szweda i tow. w sprawie wydatniejszej bezzwrotnej zapomogi dla mieszkańców powiatu żywieckiego, dotkniętych klęską elementarną.

17. Pierwsze czytanie wniosku p. Maryewskiego i tow. w sprawie założenia w Wieliczce gimnazjum nowego typu.

18. Pierwsze czytanie wniosku p. Stefczyka i tow. w sprawie zmiany przepisów Banka krajowego ułatwiających korzystanie z długoterminowego kredytu właścicielom gospodarstw włościańskich, za pośrednictwem Spółek oszczędności i pożyczek.

19. Pierwsze czytanie wniosku p. Krynickiego i tow. w sprawie ubezpieczenia brzegów rzeki Bystrzycy sołotwińskiej i jej dopływów.

20. Pierwsze czytanie wniosku p. Tadeusza Cieńskiego i tow. w sprawie przyspieszenia wejścia w życie ustawy o epidemiach.

21. Pierwsze czytanie wniosku p. Bednarskiego i tow. w sprawie budowy kolei z Nowego Targu przez Krościenko do Nowego Sącza.

22. Pierwsze czytanie wniosku p. Kurowca i tow. o przyspieszenie regulacji rzek górskich: Łomnicy; Siwki, Bereźnicy i Łukwi w pow. Kałuskim.

23. Pierwsze czytanie wniosku p. Cieleckiego i tow. o założenie w Czortkowie szkoły średniej nowego typu.

24. Pierwsze czytanie wniosku p. Kurowca i tow. o założenie niższej szkoły górniczej w Kałuszu.

25. Pierwsze czytanie wniosku p. Kędziora i tow. o uchwalenie noweli do ustawy z 24. kwietnia 1894 Dz. u. k. Nr. 49. zmieniającej postanowienia art. 4. tejże ustawy o kosztach zakładania i utrzymywania szkół ludowych i o funduszach szkolnych.

26. Pierwsze czytanie wniosku p. Kurowca i tow. o ukrajowienie drogi z Kałusza przez Kopanki, Dołę wojniłowską do Żurawna.

27. Pierwsze czytanie wniosku p. Senyka i tow. o budowę mostu na rzece Dniestrze między Demenką poddniestrzańską a Rozdołem w powiecie żydaczkowskim

28. Pierwsze czytanie wniosku p. Hanczakowskiego i tow. o budowę mostu na rzece Stryju między Borynią a Jabłonowem w powiecie turczańskim.

29. Pierwsze czytanie wniosku p. Hanczakowskiego i tow. o ukrajowienie drogi gminnej I. klasy prowadzącej przez Borynię, Komarniki, Mochnate do granicy pow. stryjskiego.

30. Pierwsze czytanie wniosku p. Winniczuka i tow. o rozdanie surowicy solnej między włościan powiatu stanisławowskiego.

31. Pierwsze czytanie wniosku p. Witosa i tow. o ustalenie cen soli kuchennej i dostarczanie jej w dobrej jakości.

32. Pierwsze czytanie wniosku p. Wasunga i tow. w sprawie projektu sta-

tutu dwutypowych seminariów nauczycielskich.

33. Pierwsze czytanie wniosku p. Merunowicza i tow. w sprawie oddania salin galicyjskich w zarząd lub dzierżawę kraju.

34. Pierwsze czytanie wniosku p. Merunowicza i tow. w sprawie objęcia w zarząd kraju ewentualnie zadzierżawienia dochodów galicyjskich dóbr państwowych i funduszowych przez kraj.

35. Pierwsze czytanie wniosku p. Michałowskiego i tow. o przyspieszenie budowy gimnazyów z językiem wykładowym polskim i ruskim w Tarnopolu.

Następne posiedzenie odbędzie się jutro o godzinie 10. rano.

Posiedzenie zamykam.

Koniec posiedzenia o godz. 1. minut 55.

Handwritten text, possibly a signature or title, located at the top of the page.